Nr 258. Kraków, Czwartek 8 Czerwca 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczed. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — **Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej,** ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3 i M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Kandydowanie przez potwarz.

Stoimy wobec niebywałego dotąd w Krakowie, a może i w kraju zjawiska: oto jedyną drogą, mającą doprowadzić kandydata do mandatu poselskiego, jest obdarcie jego przeciwnika z czci obywatelskiej. Na tę drogę kandydowania wstąpił p. Sikorski. Czuje, że to jedyna broń, którą wywalczyć sobie może posłuch i przez to pokonać swojego kontrkandydata. Ta... niewybredność upornego frondzisty demokratycznego, który niesfornością swoją sam już właściwie wykluczył się ze stronnictwa demokratycznego, przestaje być znamienną cechą jego polityki, a staje się już wykładnikiem jego osobistego charakteru.

Na nielicznem zgromadzeniu swoich zwolenników wyrazić się miał p. Sikorski, — wedle „oficyalnej“ relacyi z jego obrad — że pragnie „uwolnić Kraków od przykrych następstw, a nawet własne stronnictwo demokratyczne, na wypadek wyboru p. Doboszyńskiego“ i dlatego przeciwko niemu kandyduje. Skąd p. Sikorski przychodzi do tego, aby stronnictwo demokratyczne nazywać „swojem własnem“? P. Sikorski zbyt skoro zamianował się właścicielem całej kwestyi kanałowej, a teraz jeszcze uważa stronnictwo demokratyczne, za „swoje własne“. Aby być członkiem jakiegoś stronnictwa na to nie wystarczy chcieć do niego należeć. Stronnictwo musi także oświadczyć chęć zaliczenia go do swego grona. A czy stronnictwo demokratyczne tolerować zechce przynależność p. Sikorskiego nadal do swego obozu, — pozwolimy sobie wątpić. Nie może przecież do stronnictwa należeć ktoś, kto łamie jego karność i solidarność w chwili krytycznej, kto łączy się z jego wrogami i przeciw niemu walczy. A tak właśnie postąpił obecnie p. Sikorski, — i to jest drugą cechą jego politycznego i niepolitycznego, a już czysto indywidualnego charakteru.

I tutaj aktualną jest kwestya, czy kandydat z takiemi cechami charakteru zasługuje, aby go darzono zaufaniem, czy też obowiązkiem jest stronnictwa, które zdradził, aby go zwalczało, jako szkodnika, niebezpiecznego także dla życia publicznego w ogólności.

Sprawa procesu rzeszowskiego, wygrywana przez p. Sikorskiego i jego nielicznych zwolenników ze wszystkich obozów politycznych przeciw drowi Doboszyńskiemu, rozpatrywana była przez powołanych do tego i wiarogodnych obywateli tak wszechstronnie i tak stanowczo rozstrzygniętą została na korzyść p. Doboszyńskiego, że uważać ją musi każdy uczciwy człowiek za nie budzącą żadnej wątpliwości. A już nie może ona być przedmiotem dyskusyi, a tem mniej wyroku zgromadzenia, które jej nie zna i z jednostronnego, dorywczego, tendencyjnego przedstawienia poznać, a tem mniej ocenić jej nie może. Pomimo tego wywołuje takie wyroki p. Sikorski, przedstawiając siebie za męża opatrznościowego, który ocalić ma Kraków od... kompromitacyi.

Rzecz wkracza w fazę śmieszności. P. Sikorski pasuje siebie samego na obrońcę honoru Krakowa, przez sponiewieranie swojego przeciwnika, którego sprawę rozpatrzyli i rozstrzygnęli ludzie nieco więcej od p. Sikorskiego z zalet charakteru, znajomości jurydycznej i bezstronności w kraju całym znani.

I nietylko dlatego uważa się p. Sikorski za męża opatrznościowego w Krakowie, że podejmuje bohaterską walkę z drem Doboszyńskim, ale i dlatego także, bo — jak sam się wyraził — „czuje, że w Kole jest potrzebny, bo tam polityków jest za dużo, ale fachowców za mało“. Mieliśmy już wątpliwą przyjemność przedstawić p. Sikorskiego, jako polityka. Ponieważ jednak sam o ten tytuł nie kompetuje, a zadowalnia się tytułem „fachowca“ — bez którego Koło polskie na żaden sposób obejśćby się nie mogło, więc bogdaj paru słowy uspokoić jeszcze musimy jego pod tym wzgledem skrupuły i obawy.

Niech p. Sikorski wierzy, że o ile Koło polskie jego fachowość techniczną odczuwało, było to zawsze uczucie dla Koła nieprzyjemne. — W Kole wiedziano przecież i zdawano sobie sprawę z tego, że o technicznej stronie kanałów każdy inny technik decydować będzie w ministerstwie, tylko nie p. Sikorski, którego pomysły były postrachem w biurach rządowych. Wreszcie, aby go uspokoić, dano mu płatną posadę eksperta w biurze wodnem ministerstwa handlu. P. Sikorski był przy tem o tyle skromnym, że nie przechwalał się tą swoją godnością i jeszcze pod koniec sesyi parlamentarnej nie wszyscy posłowie polscy wiedzieli o najnowszem poświęceniu się p. Sikorskiego dla budowy kanałów.

Obecnie tłómaczy on to swoje stanowisko w sposób dosyć naiwny, a raczej na wielką naiwność ludzką obliczony. Na zebraniu swoich bliższych przyjaciół w Krakowie tłómaczył, że stanowisko to ma 2 strony: jedną „honorową“ (sic!), gdyż wypłacane „od czasu do czasu“ honoraryum nie jest stałem i raczej jest zwrotem kosztów (za co?), a z drugiej „odpowiedzialne jest nie tyle przed rządem, ile przed krajem (sic!) i dla tego zajmować je powinien poseł“.

Ze sprawą tej nowej, przez p. Sikorskiego wydeptanej posady eksperta rządowo-poselskiego, załatwić się wreszcie należy zasadniczo. — Poseł-fachowiec powołany jest do rzeczowego krytykowania przedłożeń ustawodawczych rządu. To jest jego dobrem prawem i obowiązkiem równocześnie. Ale krytyczne poglądy swoje rozwijać, dorady fachowej rządowi udzielać, powinien w komisyach parlamentarnych i w pełnej Izbie. To jest platforma dla posła. P. Sikorski nie był pierwszym fachowcem w Kole, i nie był jako taki jakiemś nadziemskiem zjawiskiem. Ale nigdy się jeszcze nie zdarzyło, aby poseł, dla udzielania rządowi swoich mniej lub więcej cennych rad, przyjmował jakąś nieokreślonego charakteru posadę w biurze rządowem, gdzie, jak p. Sikorski sam uznaje, „nie tyle“ odpowiedzialny jest przed rządem, ile... „przed krajem“.

Tkwi w tem określeniu odpowiedzialności niebezpieczna niedokładność. Albowiem w jakim stopniu na tej posadzie p. Sikorski był odpowiedzialnym wobec rządu, o tem bardzo dokładnie ten rząd wiedział, skoro honorował p. Sikorskiego; ale żeby do udziału w tej odpowiedzialności p. Sikorskiego miał być dopuszczony „kraj“ — o tem kraj, który do Wiednia wysłał p. Sikorskiego, jako posła przed sobą, nie zaś przed rządem odpowiedzialnego — po raz pierwszy się dowiaduje, gdyż o ile nam wiadomo, p. Sikorski nie dał dotąd „krajowi“ sposobności do wykonywania tej odpowiedzialności.

Wynika stąd, że p. Sikorski, stojąc w todze Katona i obcinając honor swojemu demokratycznemu kontrkandydatowi, którego ustępliwości i karności partyjnej przed laty czterema miał właściwie swój mandat poselski do zawdzięczenia, — znacznie wyrozumialszym był dla siebie, przyjmując posadę, w określony sposób odpowiedzialną przed rządem, w nieokreślony i dotąd nieznany sposób odpowiedzialną przed krajem.

Za jedyną deskę zbawienia dla swej kandydatury uważa p. Sikorski kondemnatę na dra Doboszyńskiego. Bo zasług ani zdolności politycznych p. Sikorski ze sobą nie przynosi. Ale ten jedyny w swoim rodzaju manewr wyborczy nie mniejsze przyniesie p. Sikorskiemu rozczarowanie od tego, jakie on przyniósł swojemu „własnemu“ stronnictwu.

Wybory przywrócą niewątpliwie p. Sikorskiego studyum rolniczemu uniwersytetu Jagiellońskiego. Życzymy p. profesorowi, aby z równą radością witany był na swej katedrze, z jaką żegnano go, gdy ustępował swojego czasu z biura melioracyjnego w Wydziale krajowym.

Z różnych stron.

(Tel. „N. Ref.“)

(Ustąpienie Stołypina. — Dymisya gabinetu w Belgii.— Zapowiedź powstania na Krecie. — Spuszczenie Dreadnoughta).

Petersburg, 8 czerwca.

Stołypin uda się wkrótce na urlop. Ustąpienie jego jednak nastąpi tuż przed otwarciem nowej sesyi Dumy.

Kanea, 8 czerwca.

Wczoraj odbyło się tu wielkie zgromadzenie ludności chrześcijańskiej, celem zaprotestowania przeciw nominacyi tureckiego kadiego dla Krety. Wszyscy uczestnicy zgromadzenia byli uzbrojeni. Uchwalono rezolucyę, oświadczającą, że ta nominacya sprzeciwia się międzynarodowym umowom. Wybrano następnie komitet, który ma się zająć tą sprawą i ewentualnie zastanowić się nad zbrojnem powstaniem.

Bruksela, 8 czerwca.

Gabinet podał się do dymisyi. Przyczyną tego postanowienia gabinetu jest sprawa szkolna.

Tryest, 8 czerwca.

Spuszczenie na morze pierwszego Dreadnoughta nastąpi 24 b. m. w obecności arcyks. Franciszka Ferdynanda i arcyks. Maryi Annuncyaty. Drugi okręt gotowy będzie w październiku. Obecnie rozpocznie się w warsztatach w Tryeście budowa trzeciego Dreadnoughta. Czwarty Dreadnought budowany będzie w Rjece.

Podstęp Mirydytów.

(Tel. „N. Ref.“)

Konstantynopol, 8 czerwca.

W tutejszych kołach wojskowych przypuszczają, że atak Mirydytów na Alesio był tylko manewrem taktycznym, którego głównym celem było zwabienie wszystkich oddziałów tureckich ze Skutari i okolicy do Alesio.

Mirydyci chcieli tymczasem udać się do miejscowości Szlinta, położonej nad morzem, dokąd przybył parowiec z wielką przesyłką broni, amunicyi i żywności, przeznaczonej dla powstańców. Plan ten Mirydytów powiódł się w zupełności.

Kłopoty gabinetu francuskiego.

Prezydent gabinetu francuskiego, Monis, który odniósł ciężkie obrażenia ciała podczas pamiętnej katastrofy na polu lotniczem w Issy-les-Moulineaux, przychodzi prędzej do zdrowia, niż to przewidywali lekarze, mimo to jeszcze przez kilka tygodni będzie on musiał być więcej rekonwalescentem, niż kierownikiem polityki i administracyi. Skutkiem tego Izba deputowanych nie może przystąpić do żadnej poważniejszej pracy, a okoliczność ta wywołuje tem gorsze skutki, że wkrótce rozpoczną się parlamentarne ferye letnie. W ten sposób aż do jesieni nastąpi zastój w życiu parlamentarnem.

Oczywiście w kraju takim, jak Francya, podobny stan rzeczy budzi niezadowolenie, które jest tem większe i tem bardziej uzasadnione, że obrady Izby deputowanych nad budżetem trwały przeszło 6 miesięcy, a budżet mimo to nie został jeszcze przez Senat uchwalony. Fancya ma tedy półrocze bez prawomocnego budżetu. Obecnie zaś rządzona jest bez prezydenta gabinetu. Oczywiście dzienniki, wrogie republice, wyzyskują do syta to położenie i występują coraz gwałtowniej przeciwko rządowi, podnosząc bardzo popularne hasła, dla nich zresztą w najlepszym razie obojętne.

A więc podniesiono przedewszystkiem sprawę reformy wyborczej. Wszyscy, którzy dbają o dobro kraju, domagają się oddawna reformy wyborczej, uważając słusznie obecną ordynacyę wyborczą za przestarzałą, a co gorsza za demoralizującą zarówno wyborców jak deputowanych, którzy poprostu zniżają się często do roli mandataryuszów wpływowej kliki wyborczej. Ma być tedy zaprowadzone głosowanie z list, którego się powszechnie domagają wszystkie prawdziwie republikańskie żywioły. Ale równocześnie propaganda za wyborami proporcyonalnemi zatoczyła tak szeroki kręgi i zyskała tylu zwolenników, że wreszcie oświadczyło się za proporcyonalnością 270 deputowanych. W tym wypadku rewolucyoniści zarówno jak reakcyoniści popierają reformę, obiecując sobie po niej ogromne zdobycze, na czem oczywiście znowu się zawiodą.

Mniejsza o te nadzieje i zawody, ale hasła efektowne i popularne zostało rzucone i masy wyborców zelektryzowano bardzo silnie. Gabinet Monisa nie miał dotąd wprost fizycznej możności do wypowiedzenia swojego sądu o reformie wyborczej w zasadzie i o jej rozmiarach, a ta okoliczność jest dla rządu bardzo niepożądaną. Gabinet chciał tymczasowo zamiast reformy wyborczej postawić na porządku dziennym program flotowy, jednakże większość Izby deputowanych nie zgodziła się na to, wiedząc, że wyborcy co uważaliby podobny krok za wiarołomstwo, co znowu byłoby wodą na młyn wrogów republiki.

Obok tej sprawy ogólnego i zasadniczego znaczenia występuje od dwóch miesięcy kwestya, że się tak wyrazimy, przygodna, ale tem bardziej drażliwa i jątrząca. Stosunki w Szampanii nie zostały dotąd uporządkowane. Rząd nie chce zerwać z żadną z obu stron wojujących i chwyta się środków połowicznych, co zaostrza sytuacyę.

Jak wiadomo, właściciele winnic we właściwej Szampanii domagają się dokładnego odgraniczenia swoich okolic i ustawowego postanowienia, że tylko ich wina mogą nosić nazwę „szampańskich“. — Przeciwko temu występują z całą energią właściciele sąsiednich winnic z departamentu Aube, dowodząc, że nie ma powodu do odbierania im prawa wyrabiania również prawdziwego wina szampańskiego. W miarę jak rząd przechylał się to na jedną, to na drugą stronę, powstawały krwawe rozruchy i łupieżcze napady bądź w Epernay bądź w Bar-sur-Aube, które trzeba było tłumić siłą zbrojną.

Wreszcie rząd, nie chcąc obarczać parlamentu sprawą tak niesłychanie drażliwą, oddał ją do rozstrzygnięcia Radzie stanu. Dotąd nie wydała Rada stanu swojego wyroku, ale wystarczyły nie sprawdzone o nim wiadomości, jakoby departament Aube został wyłączony ze strefy szampańskiej, ażeby wywołać ponowne rozruchy w Bar-sur-Aube. Ponowną interwencyę wojska rząd sam uważa wprost za szkodliwą dla siebie, a wyjścia z sytuacyi nie ma. — Jeżeli departament Aube zostanie wcielony do strefy szampańskiej, powstanie rewolucya w Szampanii, w razie wyłączenia departamentu Aube z owej strefy, krwawe rozruchy grożą w Aube. A wobec tego lokalna sprawa właścicieli winnic może sprowadzić przesilenie gabinetu i to nie jednego.

Oczywiście kwestye polityki zagranicznej, a przedewszystkiem sprawę marokańską również należy uwzględnić, temi jednakże zagadnieniami zajmiemy się przy sposobności w osobnym artykule. Na razie trudności we wnętrznej polityki są tak znaczne, że prezydentowi gabinetu francuskiego Monisowi, należy życzyć jak najszybszego powrotu do zdrowia. Katastrofa w Issy-les-Moulineaux wywołała niespodziewane skutki.

Nowa republika po wyborach

Mimo rzekomych nadużyć i nieprawidłowości, jakich władze portugalskie dopuszczać się miały, według doniesień kilku korespondentów, podczas odbytych w dniu 28 maja wyborów do konstytuanty, panuje w Portugalii spokój. Także uporczywie utrzymujące się wieści o bliskim jakoby wybuchu monarchistycznej kontrrewolucyi, się dotychczas nie sprawdziły. Jedna z najnowszych opiera zapowiedź takiej rewolucyi na następującej, dość oryginalnej okoliczności. Otóż w Lizbonie zwrócił podobno uwagę ogólną fakt, że wielu bogatych kupców oraz innych wybitnych obywateli, zaliczających się w skrytości serca do stronnictwa monarchicznego, ubezpiecza obecnie w pewnem towarzystwi asekuracyjnem kamienice, wille i mieszkania swoje od szkód z powodu zaburzeń i rozruchów w mieście. Zgłoszeń do tego ubezpieczenia jest obecnie tyle, że nie mogą one chyba wynikać z normalnych względów i przyczyn. I z tego właśnie stugębna fama wnosi, że obywatele ci „przeczuwają“ możliwość rychłych zaburzeń i rozruchów, czyli po prostu nowej rewolucyi.

Oficyalne źródła portugalskie i dziś stanowczo przeczą tego rodzaju alarmującym pogłoskom. Przyznają one, że partya monarchistyczna w kraju istnieje, że istnieje także agitacya za przywróceniem monarchii, lecz większego znaczenia temu ruchowi nie przypisują. O ile występuje na jaw zbyt otwarcie i zbyt nienawistnie, zwraca się przeciwko obecnej formie rządu, władze tłumią go bez ceremonii dość drastycznemi środkami, przedewszystkiem aresztowaniem winnych lub podejrzanych i wydalaniem ich z kraju. W ten sposób uspokojono już podobno kilka najbardziej monarchistycznie usposobionych okręgów.

W tych dniach wiedeńska „Zeit“ zamieściła artykuły z pod pióra dwóch najwybitniejszych członków rządu republikańskiego Portugalii, prezydenta Bragi i Bernardina Machado. Pierwszy rozpisał się o celach nowej republiki, drugi o jej wrogach i nieprzyjaciołach. Z obu tych enuncyacyj przebija spokój i wielka pewność siebie. Braga śmiało nazywa dokonany w tym kraju przewrót nie próbą, lecz faktem wynikającym logicznie z dziejów i tradycyi narodu portugalskiego, który zawsze skłaniał się do instytucyi republikańskich, miał je w wielkich swoich wolnych miastach a nawet przez czas pewien w całym kraju. To też dziś nikt ze sfer, stojących na czele republiki, nie obawia się już monarchistycznej reakcyi — a tylko myśli o należytem udoskonaleniu rzeczypospolitej. Jej cele są nawskroś pokojowe i kulturalne. Nie zwraca się ona wrogo przeciwko nikomu, nie chce nawet walczyć z papieżem, mimo, że Watykan tak wrogo względem niej występuje, a duchowień-

---

MACIEJ WIERZBIŃSKI

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

50 (Ciąg dalszy.)

— Tak przypuszczam. Ale dlaczego zmieszałaś się?

— Bo... bo ojciec taki namaszczony i zdaje się przywiązywać do tego spotkania jakąś wagę.

— A ty nie?... To dobrze. Dowiedziałem się dzisiaj w Lubinie, że coś trzy, cztery tygodnie temu widziano cię w powozie z Broniewic z Nastusią i panną Iglicką, jadącą gdzieś w stronę dworca, a poprzednio rozmawiając żywo z Broniewieckim na ulicy przez czas dłuższy. Dokąd to jechałaś?

— Do ogrodnika po bukiety dla redaktora „Piasta“, który tego dnia miał wyjść z więzienia.

— Po bukiety? Czy nie mogłaś zabrać ich z domu?

— Wyjeżdżając, nie wiedziałyśmy nic, że on dnia tego ma być wypuszczony na wolność.

— Hm, bukiety... Czy to trochę nie zawiele honorów? Tym ludziom tylko w głowie się przewraca, pozują potem na bohaterów, których ogół ma obnosić na tarczy w dębowe liście strojnej. Skąd strzeliła ci ta myśl bukietów?

— Wszedłszy w mury więzienne, owiało mnie coś z tej niedoli, która tam się kryje. Ten dozorca ordynarny, wiecznie depczący po piętach więźniów, te ponure korytarze.. Pojęłam, jaka krzywda dzieje sie redaktorowi, tak chytrze, bez powodu aresztowanemu. Co to za niegodziwość!

— Dobrze. I cóż?

— Jakiś kwiatek uznania czy współczucia należy się przecież od ogółu takiej ofierze hakatystycznej polityki.

— I dalej?

Tonia opowiedziała ojcu wszystko, okrom najważniejszej rzeczy, dała łupinę dziejów tego spotkania.

— Czy Broniewiecki podoba ci się — spytał ojciec.

Ona zapatrzyła się na swe splecione ręce, ścisnęła je kurczowo i po pauzie wyznała śmiało:

— Bardzo mi się podoba...

Pan Prawdzic poruszył się w fotelu niespokojnie.

— Więc miałem racyę, przywiązując znaczenie do tego spotkania. Było mi jasnem, że musiały tu grać rolę jakieś nieczyste moce, jeżeli zapomniałaś się i afiszowałaś w powozie Broniewieckiego po mieście. Moja Toniu, masz wolność, ale nie na to, by sprowadzać na siebie i dom nasz dyshonor... Czy nie sądzisz, że całe Kujawy wiedzą o tem spotkaniu? Że ludzie komentują to sobie w sposób uwłaczający ci? On przecież ma jaknajgorszą reputacyę? Miałem cię za rozsądną, za bardzo rozsądną i rozważną, a tymczasem ty bodaj wcale nie zastanowiłaś się nad tem...

Przez moment czekał od niej słowa, poczem dodał z emfazą:

— Proszę cię wyraźnie, aby mi tego nie było więcej... Każdy inny, byle nie Broniewiecki...

Zdało się, że pan Tomasz uważał rozmowę z córką za ukończoną. Otworzył machinalnie wielki rejestr i patrzał przed siebie. Lecz Tonia nie podniosła się z miejsca.

— Co ojciec ma przeciwko niemu?

Na to pan Prawdzic poruszył się z fotelem ku niej.

— Przypuśćmy, że nic... Chociaż dalibóg nie lubię zarozumiałych, zuchwałych młokosów.

— Nie zauważyłam, aby...

— Ale zauważyli wszyscy, i jego butę i... wiele innych rzeczy. A ty — niby to rozumna dziewczyna — widzisz bodaj tylko jego jasną brodę i oficerski „sznit“. Jakbyś tego w życiu nie widziała!

Tonia, jakby w sobie skulona, żuła coś w myślach, nim wyrzekła powoli:

— Czy może ojciec pokazać mi na Kujawach i w całej naszej dzielnicy drugiego tak świetnego kawalera?

— Ah!... Okazuje się, że pan Broniewiecki nie miał nic pilniejszego, jak zgodnie z swym nałogiem bałamucić pannę poza plecami jej rodziców! I to właśnie ciebie!... Na złość!... To ptaszek!...

Pan Tomasz postradał swój zwykły spokój i sapał zły, lecz wnet zawładnął sobą i począł:

— Dobrze. Przyznaje ci, że jest przystojny, nawet może wytworny, ma piękny majątek, dobre nazwisko (które niestety zaszargał). Ale takich „świetnych“ kawalerów mamy chyba więcej...

— Kogo?... — bąknęła Tonia...

— Naprzykład... — hrabiego Zygmunta Kręckiego.

— Sprzedawczyka...

— Prawda, że w głupi sposób wydał swój majątek w ręce kolonizacyi. Ale był to wtedy młody, niedoświadczony chłopak, który nie umiał dać sobie rady z zadłużoną po ojcu schedą. Znamy sztuczki sprzedawczyków, kryjących się za plecami słomianych figur przed opinią publiczną. Za niewinność żadnego ze sprzedawczyków nie ręczę — z wyjątkiem Kręckiego. To z gruntu porządny człowiek i obywatel. A przytem wykształcony i...

— Teraz potrzebuje „wżenić“ się w majątek ziemski.

— Moja droga, ja ci go nie narzucam, nie zalecam. Cytuję go jedynie...

— A inni?

— No... jest Wardowski. Ładny chłopak. Jest Leszczyc z Prus zachodnich... Tonia uśmiechnęła się z politowaniem, a potem pomyślała sobie: „ojciec już sięga do Prus Zachodnich!“

— Nie o to zresztą chodzi, czy on świetny kawaler czy nie... — ciągnął pan Tomasz, przyparty do muru.

— A ja sądziłam, że właśnie o to chodzi...

— Bo wy kobiety nie widzicie dalej, jak do końca swego nosa! Żeby Broniewiecki posiadał nawet dziewięćdziesiąt i dziewięć zalet, brak mu jednej, a najważniejszej: kwalifikacyi na męża.

— Dlaczego?... — wyszeptała panna.

— Bo... zawodowy uwodziciel, który najdalej w rok pocznie zdradzać żonę, w dwa — przywiezie do domu jaką cygankę, hiszpankę, a potem będzie adoptował jej dzieci! Nie ma o czem mówić! To człowiek stracony dla szanujących się panien z porządnych domów. Zastanów się! Jaką byłaby rola jego żony, wobec jego dzieci z tej włoszki?! Zastanów się, proszę, a chyba zrozumiesz, dlaczego zamykają się przed nim dwory kujawskie...

Tonia zamyśliła się.

— Zamykają się przed nim... głównie może z tej przyczyny, że on nie stara się do nich dostać. Mam to przekonanie, że gdyby wyciągnął rękę po Jadzię Wolską lub Stefę Zaworską dostałby je. Pan Zaworski pokręciłby trochę nosem, ale dałby mu córkę, nawet obie z radością.

— Tak sądzisz?

— Nie wątpię ani chwili. Bo, proszę ojca, całe to oburzenie święte na Broniewieckiego to poprostu obłuda, tania komedya gwoli zbudowania maluczkich własną cnotą... Dzisiaj Kujawy są zagniewane na niego głównie o to, że nie bije się w piersi, nie stuka do furt dworskich, nie prosi braci-szlachty o przebaczenie w pokorze.

— Wszystko to co mi prawisz, ma przekonać mnie, że Broniewiecki jest człowiekiem najczystszych obyczajów? Doskonałym materyałem na męża?

— Nie, tylko ma wykazać, ile warte to święte oburzenie Kujaw.

Pan Prawdzic spozierał na córkę z najwyższem zdziwieniem, o szacunek graniczącem. Imponowała mu ścisłością w rozumowaniu, z jaką u kobiet wcale się nie spotykał. Z tą dziewczyną było można mówić, z nią mógł człowiek przyjść do końca. (C. d. n.)

stwo zawsze jeszcze oddaje się na usługi restauracyjnych knowań wypędzonej dynastyi. Cele dokonanego przewrotu były proste i jasne. Chodziło o to, ażeby naród portugalski wyrwać z ciemnoty, marazmu i demoralizacyi, ze stanu niegodnego wielkiej jego przeszłości i wrodzonych mu zdolności, w jaki pogrążyły go nędzne rządy zdegenerowanej dynastyi. A Machado wykazuje, że owi rzekomo groźni dla republiki emisaryusze i propagatorzy monarchii rekrutują się wyłącznie ze sfer, bynajmniej nie cieszących się ogólnym szacunkiem, bo z byłych szpiegów, lokai i oficyalistów dworskich, którzy za czasów monarchii żyli i bogacili się z trwonionych przez dynastyę funduszów państwowych i dziś tęsknią za owemi „dobremi czasami“.

Niezadługo już zresztą sytuacya w Portugalii zupełnie się wyjaśni. Za kilka dni zbiera się konstytuanta, z której ramienia ma powstać nowy rząd legalny w miejsce dotychczasowego prowizorycznego. Wówczas też nastąpi definitywne uznanie nowej republiki ze strony zagranicy, co Anglia już zapowiada.

Tymczasem portugalski minister skarbu ogłasza dokument, bardzo zapewne przykry dla monarchistów, który ich sprawie łatwo ostateczny cios zadać może. Dokumentem tym jest wykaz długów, zaciągniętych przez członków wypędzonej dynastyi w skarbie państwa samowolnie z narażeniem na szwank budżetu państwowego. Gdy bowiem król Carlos, jego matka, brat lub żona potrzebowali pieniędzy na osobiste wydatki, a potrzebowali ich dużo i zawsze, usłużni ministrowie czerpali je bez skrupułu z kas swoich wydziałów, i dawali je dynastyi tytułem zaliczek. Z biegiem lat urosły one do wcale pokaźnych sum w stosunku do skromnego budżetu małego państwa. Ogółem bowiem wynoszą one blisko 28 milionów franków.

Czy republika uzyska kiedykolwiek zwrot tych skradzionych wprost państwu przez dynastyę kwot — trudno przewidzieć. Ludność Portugalii wie atoli teraz, jak drogo opłacała splendor monarchicznego rządu i pewnie już nie zatęskni za nim.

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 8 czerwca.

Bardzo cenne oświadczenie ze strony socyalnej demokracyi padło wczoraj na zebraniu, na którem p. Sikorski zanudzał nielicznych swoich słuchaczów poglądami swojemi na politykę Koła polskiego, w której on żadnej nie odgrywał roli, i na działalność parlamentu, w którym przez cztery lata wytrwale odgrywał rolę niemego słuchacza. Mianowicie oświadczono tam, że na wypadek ściślejszego wyboru między p. Sikorskim i drem Doboszyńskim, socyaliści głosy swoje oddadzą p. Sikorskiemu.

Dotąd łączył się p. Sikorski przedewszystkiem z Wszechpolakami, którzy na zgromadzeniach i w „Słowie Polskiem“ przychodzą mu z pomocą w szlachetnej robocie obdzierania z czci i honoru jego demokratycznego kontrkandydata. Spieszyli mu także z pomocą chrześcijańsko-społeczni i nieliczni, co prawda, konserwatyści. Obecnie akces swój do tego towarzystwa, na wypadek „niebezpieczeństwa“ zapowiadają... socyaliści. Jest to konjunktura, która powinna wreszcie otworzyć oczy zwolennikom kandydatury p. Sikorskiego i zwrócić im uwagę na odpowiedzialność, jaką za udział swój w tej robocie przyjmują.

Już wczoraj litował się „Naprzód“ nad rzekomym terorem, którego ofiarą, ze strony demokracyi, pada p. Sikorski. Zapomniano, że teror rozwija właśnie p. Sikorski i to nie tylko wobec swojego kontrkandydata, lecz w zastosowaniu do swoich wyborców. Nie wiadomo, czy skończył już okrężną wędrówkę swoją od wyborcy do wyborcy, trapiąc ich natrętną prośbą o głos przy wyborach. Na tem polu współzawodnictwo z p. Sikorskim jest zaiste wykluczone. W jego tropy szli jego agitatorzy i znowu maltretowali wyborców wyżebrywaniem przyrzeczenia, że na p. Sik. głosować będą. Od wczoraj znowu peregrynacyę tę powtarzają ci sami panowie, prosząc o łaskawe datki na fundusz wyborczy dla p. Sikorskiego.

Jeżeli wyborcy ze Stradomia i Nowego Świata sądzą, że tu koniec maltretowania ich przez tego kandydata, to się mylą. Teraz przyjdzie kolej na wymęczanie kart do głosowania... dla wszelkiej pewności, bo p. Sikorski głosi, że niezbędny jest dla Koła polskiego, gdy tymczasem jemu potrzeba Koła polskiego, z którego wspaniałomyślnie z góry już wykluczył swojego demokratycznego kontrkandydata.

(Kor. „N. Reformy“).

Wiec kobiet we Lwowie.

W sali szkoły Mickiewicza we Lwowie odbyło się zgromadzenie kobiet w sprawie wyborów do Rady państwa. Przewodniczyła p. Bersonowa, referat wygłosiła p. Dekańska, która zgłosiła rezolucyę, domagającą się upaństwowienia gimnazyów żeńskich, wstępu dla kobiet do wyższych uczelni na równi z mężczyznami, zrównania płac urzędniczek państwowych z płacami kolegów, usunięcia krzywdzących ustaw dla nauczycielek, wreszcie dopuszczania kobiet do różnych państwowych zawodów, dotychczas dla nich zamkniętych. — Kandydaci, którzy wobec tych wszystkich kwestyj zajmą stanowisko przychylne, mogą liczyć na gorące poparcie kobiet.

W odpowiedzi zabierali głos kandydaci poselscy dr Lisiewicz, dr Diamand, Hudec, Śliwiński i Hausner. Odczytano listy pp. dra Buzka, dra Chlamatacza, dra Tomaszewskiego, dra Rydygiera i dra Battaglii.

Rezolucyę uchwalono.

P. Breiter asekuruje się.

Czytamy w „Gazecie Wieczornej“: Słabnąca z dnia na dzień możliwość utrzymania mandatu z drugiego okręgu lwowskiego, zmusza p. Breitera do oglądnięcia się za jakimś innym okręgiem. Po długich poszukiwaniach postanowił p. Breiter uszczęśliwić swoją osobą okręg złoczowski. Ponieważ jednak i tam szanse jego są zbyt niepewne, asekuruje się p. Breiter w jeszcze jednym okręgu prowincyonalnym.

Syoniści i socyaliści.

Z powodu kandydatury Standa w trzecim okręgu lwowskim wybuchła zacięta wojna między socyalistami a syonistami. Na zgromadzenie wyborcze Standa w Tarnopolu wyjechał specyalnie agitator socyalistyczny, Natan Korkes, i rozbił Standowi zgromadzenie. Wedle relacyi „Głosu“ przebieg awantury był następujący:

Kiedy przewodniczący otworzył zgromadzenie, powstał nagle dr Korkes ze Lwowa i w ostrych słowach zaprotestował przeciwko temu, aby potem, co dzieje się we Lwowie, Stand mógł gdzieś publicznie przemawiać w Galicyi. „Zejdź pan, panie Stand, z trybuny, boś niegodzien przemawiać do ludu, którego interesa zdradzasz“. Następnie wezwał dr Korkes zebranych do opuszczenia sali i odbycia zgromadzenia pod gołem niebem. Zebrani wyszli na olbrzymie podwórze zamkowe. Na sali została garstka, p. Stand mowy kandydackiej nie wygłosił, natomiast p. Korkes zapowiedział postawienie kandydatury socyalistycznej w Tarnopolu.

Nowy Sącz, 7 czerwca.

W bóżnicy odbyło się zgromadzenie syonistow, na którem ich kandydat dr Bernard Silbermann cofnął swoją kandydaturę.

Okręg Przemyśl-Dobromil-Mościska.

Uzupełniając podany we wtorkowym wieczornym nrze „Nowej Reformy“ wykaz kandydatów z okręgu wiejskiego nr 61, dodać trzeba, iż z ramienia stronnictwa staroruskiego kandyduje i silną za sobą agitacyę rozwija em. st. radca sądowy Juryczyński — mający szanse przejścia.

Kandydatura syonistyczna w Przemyślu?

Korespondent nasz z Przemyśla donosi: Z obowiązku dziennikarskiego zarejestrować muszę pogłoskę, z dobrego zresztą pochodzącą źródła, o zamiarze syonistów postawienia własnej — oczywiście bez minimalnych widoków zwycięstwa — kandydatury na Przemyśl. Jako kandydata wymieniają adwokata dra Pordesa ze Lwowa.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Biała, 7 czerwca.

Szan. Redakcyo! Odnośnie do notatki umieszczonej w szan. piśmie nr 254 z 6 czerwca b. r., proszę o przyjęcie do wiadomości sprostowania, że w okręgu miejskim Biała-Wadowice nie kandyduję. Z poważaniem dr Daniel Gross, adwokat w Białej.

Kołomya 7 czerwca.

Ruch wyborczy w całej pełni. W niedzielę odbył polski kandydat, burmistrz Kleski, zgromadzenie wyborcze, na którem wypowiedział swe „credo“ polityczne i odpowiedział na liczne interpelacye. Nadto odbywają się zgromadzenia syonisty Zippera ze Lwowa i socyalisty dr Schorra. Ruskim kandydatem w Kołomyi jest profesor gimnazyum polskiego Domiłowicz, Ukrainiec. Polski kandydat ma więc trzech przeciwników: syonistę, socyalistę i Rusina, jednak mimo to ostateczny wybór na posła z Kołomyi naszego burmistrza p. Kleskiego, nie ulega wątpliwości.

Kolonia wakacyjna
dla zamożniejszej młodzieży szkół średnich.

Kraków, 3 czerwca.

Wydział Tow. Kolonii wakacyjnych dla młodzieży szkół średnich Krakowa i Podgórza ogłasza konkurs na płatne miejsca, przeznaczone dla zamożniejszej młodzieży, w nowej kolonii, w Jaworzu na Śląsku. Kolonia ta, jako pierwsza próba płatnej kolonii, otwartą zostanie tylko w razie zgłoszenia się co najmniej 15 uczniów szkół średnich, miejscowych i zamiejscowych. O miejsca te ubiegać się mogą uczniowie młodsi, nie chorowici, ale potrzebujący wytchnienia, a zachowujący się w szkole i poza szkołą wzorowo. Uczniowie przebywać będą w kolonii w Jaworzu przez 7 tygodni, t. j. od dnia 10 lipca do 26 sierpnia włącznie i pozostaną pod opieką wyznaczonego przez wydział kierownika, którym będzie jeden z profesorów szkół średnich. Uczniowie otrzymywać będą poza pomocą lekarską (w razie potrzeby), zabawami i rozrywkami, mieszkaniem, przedewszystkiem zdrowy i pożywny wikt, który w ogólnych ramach przedstawia się: rano śniadanie: pół litra mleka słodkiego, herbata, kawa lub kakao z 2 bułkami lub kromką chleba z masłem. Drugie śniadanie: chleb z masłem, szklanka mleka. Obiad: rosół, ewentualnie zupa, sztuka mięsa z jarzyną, legumina, albo rosół, ewentualnie zupa i pieczeń z dwiema jarzynami. Podwieczorek: jak ranne śniadanie. Kolacya: podśmietanie z ziemniakami, kaszą, lub ryżem, potrawy mączne z herbatą lub słodkiem mlekiem.

Kolonię wyposaży wydział w zupełnie nowy inwentarz i higienicznie dom urządzi. Ze sobą winien każdy z uczniów zabrać poduszkę, kołdrę, dostateczną ilość bielizny i obuwia. Koszta podróży tam i napowrót w połowie ceny biletu kolejowego pokrywają uczniowie sami. Koszta utrzymania jednego kolonisty w Jaworzu wyniosą za cały czas pobytu 120 koron. Budynek kolonii tej w Jaworzu obok istniejącej w Porębie Wielkiej, a przeznaczonej dla mniej zamożnej młodzieży w liczbie 55 uczniów, znajduje się w okolicy zdrowej, lesistej górzystej. Względy higienicznej i narodowej natury najzupełniej przemawiają za Jaworzem; młodzież z Galicyi zyskiwać tu może i zdrowie i uświadomienie rzetelnej, narodowej pracy i zarazem w odpowiedni sposób zużytkować wolny od nauki dwumiesięczny okres wakacyi.

Zgłoszenia do kolonii w Jaworzu przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela (codziennie od godziny 1 do 3 do 14 b. m.) upoważniony przez wydział Towarzystwa kolonii prof. Władysław Koch (ul. Wolska l. 28, parter).

Kronika wiedeńska.

Wiedeń, 7 czerwca.

(Prawo wyborcze dla kobiet. — Górą wieki średnie. — Statystyka zarobkowa kobiet. — Sławetna weterynarska Rada przyboczna. — Zmniejszona konsumpcya mięsa. — Zielone Święta. — Wyścigi).

[x] Wśród walki wyborczej, gdy o każdy prawie mandat dobija się kilku współzawodników, znowu się wysunęło na pierwszy plan upośledzenie kobiet, które w państwie austryackiem nie posiadają żadnych parlamentarnych praw wyborczych. I to w czasie powszechnego i równego prawa wyborczego. Parobek analfabeta w zapadłej wsi tyrolskiej ma czynne i bierne prawo wyborcze, którego nie posiada n. p. doktorka medycyny i asystentka szpitala, albo doktorka filozofii i nauczycielka liceum żeńskiego. Pod tym względem pozostaliśmy nawet za wiekami średniemi.

W czasopiśmie „Dokumente des Fortschritts“ wykazuje historyk P. Viollet, że na początku czasów średniowiecznych kobiety były równouprawnione z mężczyznami. Sprawowały urzędy sędziów i burmistrzów. W roku 1386, kobieta była członkiem Stanów prowincyonalnych w Limousin, a jeszcze wcześniej, gdyż w roku 1308 kobiety na równi z mężczyznami mianowały deputowanych do Stanów generalnych w Tours. W roku 1202 papież Inocenty IV uznał prawo kobiet do wykonywania urzędu sędziowskiego i do brania udziału w naradach politycznych. Czyżby kobiety współczesne były mniej inteligentne niż w XIII stuleciu?

Kobiety muszą oddawać się pracy zarobkowej, ale nie mają praw politycznych, które przysługują pierwszemu lepszemu próżniakowi płci męskiej. Wedle statystyki za rok 1900 w państwie austryackiem oddawało się pracy zarobkowej 44 procent wszystkich kobiet, mianowicie 439 na 1.000. Wedle statystyki zawodowej z roku 1902 pracowało 1,062.920 kobiet w przemyśle i rękodzielnictwie, 223.782 w handlu i pokrewnych przedsiębiorstwach, 145.191 w przemyśle gospodnio-szynkarskim, 660.077 w wielkim przemyśle, a 4,422.977 w rolnictwie. Wszystkie te kobiety pozbawione są najwyższego prawa obywatelskiego, mianowicie prawa wyborczego. Może przyszły parlament ludowy naprawi tę krzywdę.

Przyboczna rada weterynarska przedłożyła ministerstwu rolnictwa swój wniosek, że należałoby odstąpić od dalszego sprowadzania mięsa argentyńskiego, gdyż budzi ono „pewne wątpliwości sanitarne“ i posiada „smak niewłaściwy“. Rada weterynarska przemawia zupełnie jako przyboczny organ wielkich agraryuszów. Co to są pewne wątpliwości sanitarne?“ Weterynarz ma obowiązek powiedzieć, że mięso albo nadaje się do spożycia, albo nie — ale nie ma prawa szermować nieokreślonemi podejrzeniami dyletanckiemi. A co do smaku, to orzeczenie Rady weterynarskiej jest wielce niesmaczne.

Czy szanownym członkom przybocznej Rady weterynarskiej nie wiadomo, że klasy średnio zamożne ograniczają się w spożywaniu mięsa zarówno pod względem ilości, jakoteż jakości, zmuszone do tego wygórowanemi cenami? Ludzie niezamożni ograniczają się jeszcze więcej i jadają mięso tylko w dnie świąteczne, a rzadko w ciągu tygodnia. Prawić takim ludziom, że mięso argentyńskie nie ma właściwego smaku, jest zdrożnością, którą byłoby zbyteczne sądzić.

Niech członkowie szanownej Rady przybocznej zaglądną do ostatnich wykazów miejskiego biura statystycznego. Z wykazów tych wynika, że w Wiedniu konsumpcya mięsa maleje. W r. 1907 wypadało 77·554 kilograma na głowę, czyli 0·212 na dzień. W r. 1908 ilość ta podniosła się do 79·676 kilograma, czyli 0·218 kg. na dzień. W r. 1909 spadła na 79·555, a w roku 1910 na 77·298. A więc ludność miasta Wiednia zwiększyła się, a mimo to konsumpcya mięsa zmniejszyła się. Tak się dzieje w zamożnej stosunkowo stolicy państwa, na prowincyi, a zwłaszcza w miastach galicyjskich z pewnością jest gorzej.

Na szczęście pośród tych utrapień dopisała nam przynajmniej pogoda podczas Zielonych świąt, chociaż prognoza meteorologiczna nie brzmiała zbyt pomyślnie. W niedzielę rano było niebo zasnute chmurami, ale po południu wyjaśniło się zupełnie, zaś poniedziałek przyniósł zupełną pogodę. Krótkotrwały deszcz poniedziałkowy odświeżył tylko powietrze, nie psując nikomu zabawy. Na Semmering wyjechało mnóstwo publiczności, która tam nigdy nie doznaje zawodu. Spotkać tam zawsze można sporo osób z tutejszej Polonii.

Na górę Rax, gdzie nieustannie zdarzają się nieszczęśliwe wypadki, pospieszyły wyjątkowo liczne rzesze domorosłych turystów, zapełniając szczelnie schroniska. Na Hochschneebergu pracowała bez wytchnienia kolej zębata nad przewożeniem pasażerów, którzy nie mogli się pomieścić w hotelach i musieli szukać gościny na noc nawet w chacie rybackiej. Ale wszyscy byli zadowoleni.

W szarzyźnie codziennych trosk były pożądaną emocyą wyścigi konne, tak zwane „derby austryackie“. — Do mety przybył pierwszy wyścigowiec, któremu z pewnością nikt nie rokował ani obecnie, ani na przyszłość podobnego sukcesu. Ano — i końskie nogi są pełne niespodzianek. — Ci, którzy w niedzielę pospieszyli na wyścigi, zamiast na karkołomną górę Rax, nie żałowali tego.

Po trzecim biegu publiczność była podrażniona ciekawością. Tłok przy totalizatorze był ogromny. Stawiano silnie na niemieckiego wyścigowca „Golf“, cieszyły się równie sympatyą konie: „Gargantua“, „Eva“, „Javor“, „Chilperic“ i „Hochstadl“. Niektóre konie wcale się nie cieszyły łaskami publiczności, pomiędzy niemi „Dealer“. — A tymczasem ten pogardzony „Dealer“ przybył pierwszy do mety, wyprzedziwszy o długość szyi „Hochstadla“. Sława „Dealerowi“! Właścicielem jego jest br. Springer, którego brat ma poślubić córkę zmarłego niedawno br. Rothschilda.

Oto nieco statystyki. Na wyścigi przejechało obok tak zwanego „Lusthausu“ 1 828 powozów (2.155 w roku ubiegłym), tudzież 800 automobilów (615 w roku ubiegłym). Obrót totalizatora w derby wynosił 176.680 koron wobec 209.400 koron w roku ubiegłym. — Cały obrót wynosił 743.670 wobec 904.000 w roku ubiegłym. Jak widzimy, obrót totalizatora w bieżącym roku był słabszy, niż w r. 1910. Mała szkoda.

Kronika.

Kraków, 8 czerwca.

Operetka lwowska. Echa zeszłorocznego powodzenia „Hrabiego Luksemburga“ w Krakowie przeciągają się i na sezon bieżący. Wczorajsze pierwsze z rzędu wznowienie ślicznej operetki Lehara, sprowadziło do teatru wszystkich miłośników lekkiej muzy, którzy z prawdziwą przyjemnością wsłuchiwali się w sentymentalne i skoczne melodye tego utworu, obiegającego z niesłabnącem powodzeniem wszystkie sceny operetkowe na obu półkulach. W repertuarze lwowskiego teatru „Hrabia Luksemburg“ należy istotnie do rzeczy najlepiej przygotowanych i najstaranniej wystawionych. Zespół solowy i zbiorowy utrzymany jest na poziomie artystycznym w granicach dobrego smaku, a doskonała obsada partyj gwarantuje również powodzenie operetce. Bohaterką wieczoru jest pani Miłowska, rozwijająca w partyi śpiewaczki Dodier ogromną werwę gry i wdzięk, cechujący wszystkie kapitalne role tej artystki, a w tej operetce nadającej specyalne zabarwienie roli. W partyi nr. Renégo wystąpił po raz pierwszy przed krakowską publicznością p. Miller, znany w sferach artystycznych z występów w „Momusie“. Rola wysoce popisowa, w której tylko bardzo rutynowany aktor i śpiewak może liczyć na pełny sukces, w interpretacyi p. Millera wypadła zupełnie poprawnie. Młody artysta rusza się, mówi i śpiewa na scenie z zupełną swobodą, a nawet zdobywa się na pewną finezyę gry, która dobrze harmonizuje z grą partnerki. Głos p. Millera posiada sympatyczne, jasne brzmienie, a używany umiejętnie, pozwala mu zdobywać żywy i zasłużony oklask. Kapitalny w roli księcia Wasyla p. Zaremba, rozwija dużo werwy komicznej, a p. Kasprowiczowa zawsze mile witana już samem wejściem na scenę budzi wybuchy wesołości. W roli Julii Vermont wystąpiła również jako debiutantka p. Borowska. Brak dostatecznej rutyny nie pozwala tej artystce stanąć na wysokości zadania w kierunku wokalnym i gry scenicznej, ale z pewnych szczegółów wnosić można, że młoda artystka posiada zadatki talentu, który w przyszłości zapewnić jej może stanowisko na scenie.

Całość szła gładko i składnie pod subtelną i energiczną batutą dyrektora Słomkowskiego. Chóry i orkiestra trzymały się w dobrem tempie, tylko polka w akcie drugim była cokolwiek zamazana w melodyi i rytmie. Efektowne tańce solowe, w których oklaski zbierali panie Poraj i Romankiewicz i pp. Bańkowski i Koszutski, przyczyniają się niemało do okrasy i powodzenia operetki, która niezawodnie i w Krakowie liczyć może na szereg pełnych wieczorów. — *wp.*

W sprawie ochotniczego Towarzystwa ratunkowego. Sekretaryat krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego stwierdza za naszem pośrednictwem, że notatka o Tow. ratunkowem i przedstawieniu w teatrze „Nowości“ na jego dochód, zamieszczona w numerze 129 „Illustrowanego Kuryera Codziennego“ z dnia 8 bm., a zatytułowana „Nasza filantropia“, nie wyszła od zarządu Towarzystwa ratunkowego, ani też nie była przez nikogo z zarządu inspirowana. Z treścią tej notatki zarząd Towarzystwa ratunkowego nie może żadną miarą solidaryzować się.

Z uniwersytetu. P. Arkadyusz Florkiewicz, rodem ze Sierpca gub. płockiej, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Z Tow. opieki nad zwierzętami. Wydział Tow. krak. „Opieki nad zwierzętami“ uchwalił na posiedzeniu odbytem jeszcze w maju b. r. zwołać wiec właścicieli psów, a to w celu pouczenia ich o przepisach władz, dotyczących wścieklizny u psów i środków przeciw szerzeniu się tejże. Ze względu, że publiczność nie zna należycie tych przepisów, a szczególniej nie zna praw przysługujących właścicielem psów, w razie schwytania tychże przez oprawcę, co naraża ich na nieporozumienia i na szkody, więc taki będzie bezwątpienia bardzo na czasie. P. Silbermann, znany w Krakowie doktor weterynaryi i członek wydziału stowarzyszenia, ofiarował z całą gotowością swoją wiedzę i doświadczenie, i wygłosi na wiecu odczyt o wściekliźnie u psów i o przepisach, dotyczących tej choroby.— Dzień, godzina oraz miejsce wiecu zostaną podane do publicznej wiadomości w swoim czasie.

O obrazę narodowości. Dochodzenia przeciw rabinowi Józefowi Seeligerowi o obrazę narodowości polskiej zostały już oddane prokuratoryi państwa, celem wygotowania aktu oskarżenia.

Chińczycy w Krakowie. Jak już wczoraj donieśliśmy, bawią w Krakowie dwie rodziny Chińczyków, liczące sześć osób, w tem dwoje małych dzieci. Chińczycy ci są wędrownymi żonglerami, zwłaszcza w rzucaniu nożami posiadają niezwykłą wprawę. 8-letni Chińczyk Dziń-Si-Ju gra też bardzo dobrze na tamburinie. Obydwie rodziny mają produkować się w Krakowie w jednym z teatrzyków.

Uprzywilejowana — przez rzezimieszków ulica. Mieszkańcy ulicy Rakowickiej uskarżają się na bezustannie grożące każdemu z nich włamania nocne, których ta ulica jest, zdaje się, uprzywilejowanym terenem, gdyż, jak nas informują, w samym tylko bieżącym roku dokonano ich tam 8. W ostatnich dniach, mianowicie w nocy z piątku na sobotę (3 b. m.) i w nocy z wtorku na środę (7 b. m.), zaszły nowe dwa wypadki włamań, wobec czego jeden z mieszkańców, właściciel sklepu spożywczego, który kalkuluje, że obecnie na niego i jego sklep „przyszła kolej“, zwraca uwagę na brak na tej ulicy w nocy wystarczającej służby policyjnej. Dzięki temu, obok kradzieży z włamaniem, odbywają się tam awantury i hałasy nocne. Dawniej, kiedy była instytucya stróżów nocnych, nie miało to miejsca w tak szerokich rozmiarach. Bezpieczeństwo publiczne domaga się zaprowadzenia tam liczniejszych posterunków policyjnych.

Aresztowanie włamywaczy. Wczoraj przytrzymała policya krakowska dwóch włamywaczy: 17-letniego Stefana Mieczkę, bez zajęcia i 19-letniego Jana Kowalikowskiego, terminatora ślusarskiego, którzy w ostatnich dniach wkradli się do sklepu Józefy Adamskiej przy ul. Topolowej, do mieszkania Anny Chodeckiej przy ul. Topolowej i do szynku Oschnowitza przy ul. Rakowickiej.

Pożar w Bronowicach. Otrzymujemy następujące pismo. Pożar, jaki wybuchł w Bronowicach Wielkich dnia 7 bm., zniszczył 14 domów, zamieszkałych przeważnie przez biedną ludność wyrobniczą. Nędza stąd powstała, spowodowała zawiązanie się komitetu doraźnej pomocy, który odzywając się do serc litościwych, prosi serdecznie o datek dla pogorzelców. W skład komitetu wchodzą pp. Fischerowie, Wincentowie Łepkowscy, Włodzimierzowie Tetmajerowie, Tadeuszowie Federowiczowie, Karolowie Witkowscy, Marya Studzińska, prof. Michał Sieńkowski. Pieniądze przesyłać prosimy do admin. dzienników. „Nowa Reforma“, „Czas“, „Głos Narodu“ lub na ręce skarbniczki komitetu Wincentowej Łepkowskiej, Bronowice Wielkie p. Łobzów.

Z kraju.

Skoczów, Śląsk austr. — Pobicie polskiego dziecka w szkole. Piszą nam:

Dyrektor tutejszej szkoły wydziałowej p. Kreisl, zbił chłopca Franciszka Heczkę, znanego w klasie jako nader obyczajnego i inteligentnego, tylko dlatego że jest Polakiem, tak niemiłosiernie, że chłopiec pod razami powalił się na podłogę i zemdlał. Następstem tego pobicia była choroba przeszło dwa tygodnie trwająca, która dzięki tylko umiejętnemu leczeniu dra Maryana Schenkera nie przybrała groźniejszych rozmiarów. Prokuratorya cieszyńska wdrożyła śledztwo i poleciła przeprowadzić badanie sądowo-lekarskie. Lekarze sądowi dr Wunder i dr Schenker w Skoczowie, zbadawszy nieszczęśliwą ofiarę orzekli, iż chłopiec w istocie wskutek pobicia doznał rozstroju nerwowego i ciężko choruje.

Proces wytoczony dyrektorowi Kreislerowi przez c. k. prokuratoryę w Cieszynie, zakończył się sromotną klęską sławnego pedagoga. W sobotę przeszłą zapadł wyrok, skazujący Kreisla na 60 kor. kary, w razie nieuiszczenia na 3 dni aresztu a oprócz tego zawierający orzeczenie: „zum Lehrfach ungeeignet“, niezdolny do nauczycielstwa. Być może, że ten ciekawy pedagog, chcący nasze polskie dzieci wychowywać na sposób pruski, po tej nauczce straci ochotę do wylewania swojej żółci na naszych dzieciach.

Zator. (Pożar. — Ospałość straży ogniowej). W nocy z piątku na sobotę, około g. 12, wybuchnął ogień w realności, której murowana połowa jest własnością ślusarza p. Babickiego, zaś drewniana własnością wdowy Bachnerowej, wyznania żydowskiego, matki 8 dzieci. Płomienie objęły dach i groziły katastrofą nietylko mieszkańcom domu, pogrążonym w głębokim śnie, lecz także miastu całemu. Na szczęście, wracając furą z okolicy do Zatora dwaj nauczyciele tutejszej szkoły ludowej, pp. Michał Baścik i Władysław Wichman, spostrzegli pożar i natychmiast obudzili śpiących mieszkańców płonącego domu, a następnie zaalarmowali straż ogniową. Ponieważ wdowa Bachnerowa, przerażona pożarem, była bezradna, więc obaj nauczyciele zajęli się ratowaniem jej dobytku i dzieci, wiedząc, że p. Babicki jako mężczyzna łatwiej da sobie radę aż do przybycia straży ogniowej. P. Baścik wyniósł dzieci Bachnerowej, a której tylko jedno się poparzyło niecięźko, a potem on i p. Wichman zdołali z niebezpieczeństwem życia uratować ruchomości wdowy. Płomienie chwytały się już włosów p. Baścika. Straż ogniowa zatorska miała zaniedbane przyrządy, a komendant jej zjawił się dopiero ku końcowi pożaru. Natomiast zawiązana świeżo straż ogniowa z Podolsza pod Zatorem przybyła z sikawkami i wężami, należycie funkcyonującemi. Pożar, który strawił dach, ugaszono o g. 3 rano.

Myślenice, 6 czerwca. Na dochód tutejszej Ochronki odbędzie się 11 bm. w sali Sokoła przedstawienie sztuki Przybyszewskiego „Śnieg“. W przedstawieniu wezmą udział uczniowie i uczenice szkoły dramatycznej p. Gabryelskiego.

Gorlice, 7 czerwca. Staraniem Tow. muzyczno dramatycznego z Jasła odbędzie się w sali Sokoła w Gorlicach 11 bm. „Wieczór pieśni“. W programie występ chóru, fortepian, solo tenorowe. Początek o godz. 7 i pół.

Czarny Dunajec. (Rocznica 3 maja. — Nowa parafia. — Z gospodarki gminnej. — Kółko rolnicze). Ponieważ od dłuższego czasu w prasie krajowej nie ma żadnej wiadomości z Czarnego Dunajca, więc otrzymawszy gościnę w łamach „Nowej Reformy“, pragnę podać także dawniejsze szczegóły, mające jednak swoją doniosłość. Otóż w ubiegłym miesiącu obchodziliśmy tutaj uroczyście rocznicę konstytucyi 3 maja. Po porannej pobudce, a następnie po nabożeństwie z kazaniem okolicznościowem tłum górali wysłuchał w szkole przemowy ks. Łukawskiego, poczem podążył pochód pod kopiec Grunwaldzki, gdzie podniośle przemówił ks. Kotarba. Stąd powrócono na rynek i pod figurą Matki Boskiej, królowej Polski, odśpiewano pieśni patryotyczne.

Przed kilkunastu dniami odbył się w sąsiedniej wsi Miętustwie odpust z powodu utworzenia tam nowej parafii, która powstała dopiero po usunięciu bardzo wielkich trudności. Do parafian wygłosił bardzo piękne kazanie ks. Kotarba, wzywając do pracy nad uświadomieniem narodowem.

Mało komu zapewne wiadomo, że Czarny Dunajec mimo, że posiada władze rządowe, jest wsią o cechach miasteczka. Czarny Dunajec, do którego zjeżdża każdego roku spora liczba letników, ma wszelkie warunki rozwoju, niestety nie troszczą się o to ani władze autonomiczne, ani rządowe. Dla przykładu przytaczamy fakt, że kadencya zwierzchności gminnej skończyła się już w jesieni ubiegłego roku, a dotąd nie rozpisano jeszcze wyborów wbrew zupełnie wyraźnym i stanowczym przepisom ordynacyi wyborczej, która obowiązek czuwania nad tem włożyła na starostwo.

To też w gminie panuje chaos. I znowu przykład. Z powodu nieprzestrzegania ustawy budowlanej, powstają u nas ciągle pożary. Każdy buduje tutaj, jak mu się podoba. Drewniane domy, kryte gontem lub słomą, tworzą nieprzerwane szeregi, skazane z góry na pastwę ognia. Grozi nam wcześniej czy później katastrofa ogniowa, która strawi doszczętnie całą miejscowość. Wtedy Czarny Dunajec zostanie odbudowany pod egidą... komisarza rządowego.

Z przyjemnością notuje korespondent naostatek dodatni objaw z tutejszego życia ekonomicznego. Założony w roku ubiegłym sklep Kółka rolniczego rozwija się pomyślnie. Od dnia otwarcia sklepu to jest od 20 lipca 1910 r. po dzień 21 maja b. r. sprzedano towarów za przeszło 76 tysięcy koron gotówką. Sklep Kółka rolniczego stał się nietylko pożądanym regulatorem cen, ale także wpłynął na jakość towarów, sprzedawanych po innych handlach.

Opera stanisławowska w Przemyślu. Piszą nam z Przemyśla:

Na oba dni Zielonych świąt zjechała do Przemyśla miłą gościną, amatorska opera ze Stanisławowa, by zagrać „Halkę“ i „Cyganeryę“. Przedstawienie „Halki“ spotkało się z niedowierzaniem publiczności, nie mającej chęci narażać się na zwyczajną udrękę amatorskich przedstawień, w dodatku muzycznych. Zato nazajutrz na „Cyganeryi“ sala „Sokoła“ była przepełnioną... Burzliwe oklaski, serdeczne owacye nagrodziły doskonałą grę i śpiew amatorów i... nieamatorów: pny Hendrichówny i p. Ludwiga, byłych artystów sceny lwowskiej, oraz dostrajających się do nich doskonale pp.: Bleicherowej, Blauthowej, Zathego, Bukowskiego i i. Nadto przedmiotem owacyj był p. Miller, który dyrygował orkiestrą, był reżyserem i kierownikiem chórów w jednej osobie. Z żalem żegnani, po drugiem przedstawieniu odjechali sympatyczni goście do Stanisławowa, obiecując, iż w jesieni wrócą przywieść nowy dorobek w swoim repertuarze: „Opowieści Hoffmana“, „Pajaców“ i „Cavallerię“.

wm.

Zawalenie się sklepienia kościelnego. Z Przemyśla piszą nam: W budowanym tu od lat trzech i będącym już na ukończeniu kościele „na Błoniu“, którego poświęcenie miało się odbyć za trzy tygodnie, zawaliła się 7 bm. o godzinie 5 po południu połowa sklepienia, grzebiąc pod gruzami i zawalonem rusztowaniem dwóch przy budowle zajętych murarzy: Tomasza i Stanisława Kwiecińskich. Obu wydobyto z pod gruzów żywych jeszcze, ale ciężko poranionych. Zwłaszcza stan pierwszego z nich jest bardzo groźny. Budową kierował architekt Majewski.

Za przyczynę katastrofy uważają — wobec wykluczonej możności złej konstrukcyi sklepienia nie

mającego nawet 10 m. rozpiętości brak dozoru, złe wykonanie i bodaj czy nie zawczesne odsłanianie sklepienia, które zaledwie przed tygodniem ukończono, a dziś przystąpiono do usuwania podtrzymujących je krążyn (Buckstelle). W chwili, gdy pierwsze z nich usunięto, nastąpiła katastrofa, gruzy i złomy rusztowania zaległy cały dół kościoła — dając przedsmak tego, coby się było stało, gdyby katastrofa nastąpiła w kilka tygodni później, po ostatecznem ukończeniu i poświęceniu kościoła...

Kołomyja, 6 czerwca. (Kolonie wakacyjne dla młodzieży polskiego gimnazyum. — „Dzień kwiatowy").

Piękną myśl powzięło tutejsze Koło Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Idąc za przykładem innych gimnazyów prowincyonalnych, postanowiono urządzić kolonie wakacyjne dla uboższej młodzieży tutejszego polskiego gimnazyum. Po przedyskutowaniu sprawy i wstępnych przygotowaniach przystąpiono do zrealizowania myśli. — Składki uczniów przyniosą do 1000 kor., nadto z inicyatywy prof. Waltera odbędzie się dnia 11 czerwca „Dzień kwiatowy" w parku im. Skupniewicza, a dochód ma być obrócony na kolonie. — Nowością w naszej kolonii będzie przyjmowanie zamożniejszych uczniów za pewną opłatą. Koszta urządzenia będą minimalne, gdyż łóżek i pościeli dostarczą obie polskie bursy ludowa i gimnazyalna. Niektóre instytucye finansowe przyrzekły złożenie datków na ten pożyteczny cel. Myśl kolonii przyjęto w naszem mieście z sympatyą, czego dowodem liczny udział pań w komitecie „Dnia kwiatowego".

Ze świata.

Dyrektor F. Nowowiejski w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą o niezwykłem powodzeniu, jakiego doznał dyrektor naszego Towarzystwa muzycznego p. Feliks Nowowiejski, jako dyrygient orkiestry na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej. Na program koncertu złożyły się utwory Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Stojowskiego, Karłowicza (poemat symf. „Odwieczne pieśni") i wyjątki z oratoryum Nowowiejskiego „Quo vadis".

Jubileusz Tow. lekarskiego w Łodzi. Towarzystwo lekarskie w Łodzi, obchodzące w tym roku 25-lecie istnienia, urządziło w dniu 4 i 5 bm. zjazd lekarzy z Królestwa Polskiego. Przybyło na ten obchód osób przeszło 250, w tej liczbie lekarzy 150. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Tow. dr Alfred Krusche, kreśląc ogólny zarys działalności Towarzystwa, poczem przemawiali dr Józef Koliński i dr W. Pinkus, który motywował wzrost agend Towarzystwa. Do rozwoju Tow. lekarskiego przyczynił się szybki rozwój miejscowego przemysłu: liczba ludności wzrastała, wraz z nią wzmagał się napływ lekarzy. Obecnie Łódź liczy prawie 500.000 ludności, 16 szpitali i lecznic, łącznie na 1100 łóżek, obsługiwanych przez 65 lekarzy. Lekarzy praktykuje 170, w tem 97 (57 proc.) członków Towarzystwa.

Obecnie liczy on 130 członków, w tem 108 czynnych. Ogółem w ciągu 25-letniego okresu było 174 członków, z których 22 zmarło i 22 wypisało się z Towarzystwa.

Zarząd przez 8 lat pozostawał bez zmiany.

Nazewnątrz działalność Towarzystwa polegała na stosunkach z innemi tow. lekarskimi i pokrewnych instytucyami, na udziale za pośrednictwem delegatów w uroczystościach na cześć instytucyj i osób zasłużonych.

Wewnętrzna działalność instytucyi polegała na wywiązywaniu się z zadań, które jej przypadły w udziale i które ująć można w 3 grupy, odpowiadające 3 m zakresom działalności: spraw zawodowych i etyki, hygieny i medycyny publicznej, medycyny teoretycznej i praktycznej.

Po mowie dra Pinkusa, sekretarz Tow. p. Ksawery Jasiński odczytał listę świeżo mianowanych członków honorowych Towarzystwa, obejmujący 34 nazwiska lekarzy z Królestwa i Galicyi. Nominacye te przyjęto hucznymi oklaskami. Następnie dr Rozenblattówna wygłosiła odczyt o „Rozpoznawaniu gruźlicy u dzieci".

O g. 10 wieczorem rozpoczęła się wspólna biesiada w Stow. techników.

Przemawiało wiele osób. Odczytano liczny szereg depesz gratulacyjnych.

Prasowe biuro techników. Stała delegacya austryackiego Związku inżynierów-architektów w Wiedniu, obejmującego krajowe organizacye, uchwaliła utworzyć Biuro prasowe, które będzie łącznikiem pomiędzy prasą codzienną a technikami w całem państwie austryackiem. Prezydyum stałej delegacyi, zawiadamiając o tem prasę, pisze: „Oddziaływanie dzienników będzie rękojmią zwycięstwa interesów naszego zawodu". My nawzajem podnosimy, że prasa zawsze należycie oceniała doniosłość techniki w życiu nowoczesnych społeczeństw.

Nowe zeznania morderczyni. Z Wiednia donoszą:

Bartonkowa, którą przed kilku dniami skazano na śmierć za zamordowanie krawczyni Weissówny, mimo, że do winy się nie przyznała, zawezwała wczoraj do siebie swojego obrońcę, którym konferowała dwie godziny. Obrońca zawiadomił następnie o tej konferencyi prezydenta sądu, który natychmiast wysłał do Bartonkowej sędziego i sekretarza dla spisania jej zeznań. Treść tych zeznań trzymają władze w tajemnicy.

Dom gry w Abazyi. Dzienniki wiedeńskie otrzymały z Budapesztu sensacyjną wiadomość, jakoby namiestnictwo w Tryeście udzieliło niewymienionemu przedsiębiorstwu koncesyi na urządzenie domu gry w Abazyi. Nowy ten przybytek hazardu ma znaleźć pomieszczenie w willi „Amalia" pod nazwą „Casino des Etrangers", podobnie jak w Monte Carlo. Uprawianie gry rozpocznie się dnia 1 lipca. Ta sensacyjna wiadomość ma być autentyczną, jak zapewniają w Budapeszcie.

Zaginiony lotnik. O losach lotnika Bague'a, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa podczas lotu z Nicei do Korsyki wpadł do morza, nic dotąd nie wiadomo, pomimo, że z Nicei, Ajaccio i Marsylii wypłynęły okręty, ażeby przeszukać morze. Widocznie Bague utonął bez śladu, podobnie jak przed kilku miesiącami lotnik Grace na Morzu Północnem. Jak wiadomo, Bague zabrał z sobą kilka gołębi pocztowych w Nicei, ale dotąd żaden z nich tam nie powrócił. Widocznie Bague runąwszy z aeroplanem w morze, nie zdołał wypuścić z uwięzi gołębi, które razem z nim utonęły.

Dar grunwaldzki. Wadowita 5 K.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało oficyałów pocztowych Henryka Rosnera i Franciszka Agolzera we Lwowie, Józefa Lipskiego w Krakowie, Henryka Sedlaczka w Gorlicach, Dawida Weinsafta we Lwowie, Norberta Miesera w Krakowie, Kazimierza Krajczyńskiego we Lwowie, Jozefa Stasinę w Stanisławowie, Stanisława Spysza we Lwowie, Zygmunta Farkę, Wincentego Ziemnala i Kazimierza Kantego w Krakowie, oraz Mikołaja Jaworskiego w Tarnopolu, starszymi oficyałami pocztowemi; asystentów pocztowych Włodzimierza Czaykę i Józefa Uszyńskiego we Lwowie, Aleksandra Magońskiego w Samborze, Dawida Tillingera w Stanisławowie, Józefa Schindlera we Lwowie, Józefa Hallemanna w Krakowie, Bazylego Tychońskiego w Podwołoczyskach, Augusta Dratwę w Nowym Sączu, Bolesława Jaworskiego we Lwowie, Karola Haasego w Stanisławowie, Jana Lubczaka, Leonarda Budzynowskiego i Karola Przetockiego we Lwowie, Maryana Ćwiąkalskiego w Buczaczu, Jakóba Rachniowskiego w Jaśle, Jana Wilczka w Tarnowie, Jana Ziębę w Krakowie, Gustawa Cordiera de Löwenhaupt i Aleksandra Kupczyńskiego we Lwowie, Bazylego Procyszyna w Grodku Jagiellońskim, Stefana Dubila w Krakowie, Kazimierza Jakubowskiego we Lwowie, Adama Kosteckiego w Skale, Adolfa Prochyrę w Krakowie, Józefa Kellera w Gorlicach, Andrzeja Hołojdę w Samborze, Jana Cyrkowicza w Gorlicach, Mikołaja Iwasiuka w Kołomyi, Włodzimierze Kyca i Bronisława Smarzewskiego we Lwowie, Jana Szydłowskiego w Stanisławowie, Ludwika Orosza we Lwowie, Piotra Sułowskiego w Rzeszowie, Edwarda Werndla w Krakowie, Stanisława Sijaka w Buczaczu, Tadeusza Doskowskiego we Lwowie, Andrzeja Muniaka, Ludwika Otta, Stefana Alszera w Krakowie, Konrada Sadowskiego w Sanoku, Izaka Hoffmana w Dębicy i Franciszka Przystawskiego we Lwowie, oficyałami pocztowymi.

Generalna dyrekcya katastru podatku gruntowego zamianowała w służbie utrzymania ewidencyi katastru podatku gruntowego, geometrów ewidencyjnych II klasy Władysława Murdzę, Gustawa Jana Mayera, Karola Schönhofera, Jana Króla, Bogusława Bednára, Franciszka Skotaka i Abrahama Seliga Pomeranza, geometrami ewidencyjnymi I klasy w X klasie rangi.

Składki. Na pogorzelców w Bronowicach Wielkich złożyli: Tadeusz, Jerzy, Antoni i Edward Łepkowscy po 3 kor.; Edward Jachimowicz 10 K, Edward Szuwalski 1 K, Józef Żelechowski 2 K, Marya Studzińska 7 K.

Z dyecezyi krakowskiej. Egzamin konkursowy złożyli z pomyślnym skutkiem: Ks. Bednarczyk Jan, administrator in spiritualibus w Zakrzowie, ks. Foryś Franciszek, wik. w Mucharzu, ks. Górkiewicz Adam, wik. św. Floryana w Krakowie, ks. Jarzyna Stanisław, ekspozyt w Węglówce, ks. Kliś Franciszek, wik. u św. Szczepana w Krakowie, ks. Kudłacik Antoni, ekspozyt w Ponikwi. Urlop dwumiesięczny celem poratowania zdrowia otrzymał ks. Jan Kapel, wik. w Wiśniowej. Przeznaczony na zastępcę ks. J. Kapla ks. Stanisław Juras.

Z kalendarza. We czwartek 8 czerwca: Medarda i Wilhelma; w piątek 9 czerwca: Felicyana i Pelagii m.; w sobotę 10 czerwca: Małgorzaty k. i Aman.

Wschód słońca dnia 8 czerwca o godzinie 3 m. 33, zachód o godzinie 7 min. 44; długość dnia godzin 16 min. 11.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 7 czerwca termometr doszedł od 13·8 do 22·9 C.; barometr opadał.

Dnia 8 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 742·9 mm., termometru 13·8 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Opowieści Hofmana".
W piątek: „Krysia leśniczanka".
W sobotę: „Mignon".
W niedzielę po poł.: „Księżniczka dolarów"; wieczór: „Faust".

Teatr w Parku Krakowskim.

We czwartek: „Synowa ze suteryn".
W piątek: „Synowa ze suteryn".
W sobotę: „Debiut mojej siostry".

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 6 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 74/78) od 22·80 do 24·—; żyto krajowe (waga gatunkowa 67/73) od 16·50 do 17·70; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·— do 16·60; jęczmień na paszę od 14·80 do 16·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 18·70 do 20·50; proso od —·— do —·—; kukurudza od 15·— do 17·50; tatarka od 15·— do 16·20; groch 21·— do 27·—; fasola od 28·— do 44·—; soczewica od 26·— do 30·—; wyka od 20·— do 20·80; siano zwyczajne od 5·20 do 7·30; koniczyna pastewna od 7·60 do 8·80; słoma od 4·40 do 5·—; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 60·— do 62·—; kminek holenderski od 68·— 70·—; koniczyna nasienna czerwona od 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta od —·— po —·—; ziemniaki 3·20 do 4·—; jaja za kopę 3·40 do 3·60; masło za 1 kilogram 2·40 do 2·60; ser za 1 kg. —·60 do —·84; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Trallesa —·— do —·—.

Kronika lwowska.

Lwów, 8 czerwca.

Wybór prezydenta miasta Lwowa oraz drugiego i trzeciego wiceprezydenta odbędzie się dzisiaj. Stosunek klubów w obecnej radzie jest następujący: koło mieszczańskie 43 radnych, klub narodowo-demokratyczny 18, klub katolicki 6, klub polskiej demokracyi 10, klub reformy 11 i dzikich 12. Wedle paktu przedwyborczego między mieszczaństwem lwowskiem a narodową demokracyą, a dwa te kluby mają obecnie absolutną większość w radzie, mieszczanie otrzymali prawo desygnowania kandydata na prezydenta, narodowa demokracya zaś zobowiązała się bezwarunkowo oddać swe głosy na kandydata mieszczańskiego, w zamian za co otrzyma poparcie dla swego kandydata na drugiego wiceprezydenta. Koło mieszczańskie desygnowało jako swego kandydata na prezydenta miasta p. Józefa Neumanna. Rozchodziły się jednak w ostatnich czasach pogłoski, że dotychczasowy prezydent p. Ciuchciński ponownie o prezydenturę miasta ubiegać się zamierza. Kandydaturę p. Ciuchcińskiego popierał klub reformy i ta część sfer magistrackich, którym obecny rozstrój na ratuszu jest na rękę. P. Ciuchciński jednak sam nie oświadczył jakoby chciał dalej kandydować i nie cofnął swego oznajmienia, że z powodu sędziwego wieku urzędu prezydenta miasta dłużej piastowaćby nie mógł. Aby położyć kres wszystkim domysłom, koło mieszczańskie zebrało się raz jeszcze w sobotę i uchwaliło wezwać wszystkich swoich członków do solidarnego głosowania za p. Neumannem i o tej swej uchwale zawiadomiło inne kluby, przedewszystkiem klub narodowo-demokratyczny, jako zobowiązany do wspólnego głosowania. Mimo to pogłoska o ponownej kandydaturze p. Ciuchcińskiego jeszcze nie ucichła.

Na drugiego wiceprezydenta desygnowali narodowi demokraci dr Leonarda Stabla, radcę prokuratoryi skarbu, który w razie wyboru urząd swój złoży i otworzy kancelaryę adwokacką. Kontrkandydata nie ma.

Co do kandydata na trzeciego wiceprezydenta kluby dotąd się nie porozumiewały i postawiony będzie wniosek odroczenia tego wyboru.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Koncert".
W sobotę: „Kupiec wenecki" (występ Kamińskiego).
W niedzielę: „Wielki Fryderyk" (występ Kamińskiego).

Wyrok w procesie Wonlarlarskiego i sp.

(Telegramy „N. Reformy" z 8 czerwca).

Petersburg. Wczoraj zapadł wyrok w procesie o sfałszowanie testamentu ks. Ogińskiego. Przysięgli wydali werdykt uwalniający Wonlarlarskiego ojca, adwokata Kazandżiewa i dwóch innych oskarżonych. Natomiast Wonlarlarskiego syna i resztę oskarżonych uznano winnymi.

Przysięgli przedstawili Wonlarlarskiego syna do łaski monarszej. Trybunał skazał na podstawie tego werdyktu Wonlarlarskiego syna na 2 lata więzienia; trzech oskarżonych na więzienie od 4—16 miesięcy; trzech na więzienie poprawcze na 3 lata, przy wliczeniu więzienia śledczego.

Prośbę obrony o wypuszczenie Wonlarlarskiego syna za kaucyą na wolną stopę, trybunał odrzucił.

Trzęsienie ziemi w Meksyku.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 8 czerwca.)

Nowy Jork. O trzęsieniu ziemi w Meksyku przynoszą dzienniki następujące szczegóły:

Katastrofa nastąpiła nad ranem. Liczba ofiar jest o wiele większą, niż zrazu przypuszczano. Dotąd znaleziono 180 zwłok. Sądzą jednak, że liczba ta wzrośnie najmniej do 400, ponieważ wiele zwłok leży jeszcze pod gruzami zawalonych domów.

Nowy Jork. O trzęsieniu ziemi w Meksyku donoszą:

O godzinie 8 rano wydobyto z pod gruzów koszar artyleryi 11 zwłok. Około 30 żołnierzy rannych leży w szpitalu. W wielu magazynach zginęli strażacy nocni pod walącemi się gruzami. Także znaczna liczba dzieci zginęła. Jako ciekawe zjawisko podnoszą, że mury w wielu domach waliły się na zewnątrz, a nie wewnątrz, tak, że pokoje pozostały nietknięte i mieszkańcy ich wyszli bez szwanku.

Natomiast po ulicach wielu było rannych, ponieważ właśnie z powodu przybycia Madery nadpłynęło do Meksyku mnóstwo obcych, którzy noc przepędzili na placach i w ogrodach publicznych, a po wybuchu trzęsienia ziemi w panicznym strachu biegali po ulicach, przyczem wielu z nich walące się mury poraniły.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 8 czerwca.

Przeniesienie kawaleryi.

Wiedeń. W roku przyszłym przeniesiony będzie pułk dragonów nr 15 z Wiener Neustadt do Żółkwi. Pułk dragonów nr 14, stacyonowany w Galicyi wschodniej od 10 lat, przeniesiony będzie do Klattau. Pułk dragonów nr 6 przeniesiony będzie z Berna do Stanisławowa.

„Die Zeit" donosi, że przeniesienie 15 pułku dragonów z Wiener Neustadt do Żółkwi nastąpi na życzenie „pewnej bardzo wysokiej osobistości, która ma pewne awersye do tego pułku i jego korpusu oficerskiego".

Rada miejska w Wiener Neustadt rozpoczęła w ministerstwie wojny starania, celem niedopuszczenia do przeniesienia tego pułku dragonów do Galicyi.

Mowa tronowa.

Praga. „Nar. Listy" potwierdzają doniesienie pism, że mowę tronową przy otwarciu parlamentu wygłosi w zastępstwie cesarza następca tronu.

„Nar. Listy" sądzą, że wiadomość ta jest zarazem potwierdzeniem innych doniesień, o zastępowaniu cesarza przez następcę tronu od czasu do czasu przy ważniejszych wypadkach.

O antimilitaryzm.

Praga. Dziś po ośmiodniowej rozprawie zapadł wyrok w procesie o agitacyę antimilitarną. Głównego oskarżonego, byłego jednorocznego ochotnika przy marynarce wojennej technika Borka, skazano na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, trzech innych oskarżonych zasądzono na karę od 4 do 7 miesięcy więzienia, dwóch zaś oskarżonych uwolniono.

Zamówienia armat.

Essen. Tutejsza fabryka armat otrzymała znaczne zamówienia od Rosyi i Włoch. Rząd włoski zamówił 50 armat kosztem 40 milionów marek.

O traktat rozjemczy.

Berlin. „Voss.-Ztg" donosi z Berna w Szwajcaryi:

Poseł francuski zaproponował Radzie związkowej zawarcie traktatu rozjemczego między Francyą a Szwajcaryą dla załatwiania wszelkich ewentualnych sporów. Komisya Rady związkowej zachowuje się dosyć sceptycznie wobec tej propozycyi.

Cholera.

Budapeszt. Zaprowadzono tu 5-dniową kwarantannę dla podróżnych, przybywających z Włoch.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 8 czerwca.

Otwarcie wystawy. Dziś o godzinie 12 w południe otwarto wystawę ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego, znajdującą się na statku „Wawel", a zorganizowaną przez Koło samopomocy przemysłowej i handlowej w Warszawie.

W otwarciu wystawy wzięli udział: prezydent Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej p. Dattner, sekretarz dr Benis, prezes Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej p. Porębski, poseł dr Bandrowski, były poseł Zieleniewski, dr Merz imieniem Centralnego Związku przemysłu fabrycznego, grono radców miejskich i członków Izby handlowo-przemysłowej, przedstawiciele prasy itd. Przybyłych oprowadzał po statku i udzielał wszelkich objaśnień, dotyczących wystawy, p. Józef Błeszyński.

Ruch wycieczkowy. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka szkolna ze Szczakowy, licząca 50 członków. Wycieczka ta po zwiedzeniu miasta i jego zabytków wyjechała wieczorem z powrotem do Szczakowy.

Dziś przybyły do Krakowa dwie wycieczki szkolne ze Lwowa: szkoła wydziałowa męska im. św. Antoniego pod kierunkiem p. Chomińskiego, licząca 22 członków, i szkoła wydziałowa męska św. Marcina pod kierunkiem p. Brzezińskiego licząca członków 20.

Wycieczki te zabawią w Krakowie do soboty, w którym to dniu udadzą się do salin wielickich. Przyjęciem i oprowadzeniem tych wszystkich wycieczek zajęła się sekcya wycieczkowa akademickiego Koła T. S. L.

Echa zajść na uniwersytecie Jagiellońskim. Akta sprawy głośnych zaburzeń w uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 18 listopada 1910 r. zostały już załatwione przez prokuratoryę państwa, która zaniechała dalszych dochodzeń w kierunku zbrodni gwałtu publicznego i przekazała je sądowi powiatowemu. Z oskarżonych 25 słuchaczów, tylko przeciw kilku będzie wyznaczona rozprawa o przekroczenie z § 314. Akta zaś zaburzeń strajkowych w styczniu b. r. zostały już przekazane prokuratoryi państwa, która oddała sprawę drowi Olszewskiemu.

Połączenie się pism polskich na Litwie. — Z Wilna donoszą, że w tych dniach ukończono rokowania w sprawie połączenia się dwóch pism codziennych polskich, wychodzących w Wilnie, a mianowicie „Kuryera wileńskiego" i „Gońca codziennego".

Pierwszy reprezentuje kierunek postępowo-demokratyczny, drugi narodowo-demokratyczny. Nowy organ pójdzie teraz w jednym kierunku, czyniąc wzajemne ustępstwa ideom przeciwnika. Dotychczasowy redaktor „Kuryera" p. W. Baranowski przenosi się do Petersburga jako korospondent Dumy, zaś redakcyę obejmie p. Hłasko.

Przyczyną zlania się obu pism co nastąpi już od 14 b. m. są względy finansowe, gdyż Wilno i Litwa nie są w stanie utrzymać dwóch pism codziennych polskich.

Zwłoki żołnierza. Z Czerniowiec telegrafują: W miejscowości Żuczka znaleziono zwłoki żołnierza z 41 p. p. Olejnika. Przypuszczają, że Olejnik padł ofiarą zbrodni na tle erotycznem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 8 czerwca. (Giełda południowa.)

Marki 117·42. Renta majowa 92·35. Renta koronowa węgierska 91·30. Akcye austr. zakł. kred. 644·25. Akcye węg. zakł. kred. 823·75. Akcye Anglobanku 322·—. Akcye Unionbanku 616·50. Akcye Bankvereinu 541·75. Akcye Länderbanku 530·—. Akcye kolei państwowych 753·50. Lombardy 126·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 333·—. Alpiny 811·75. Rima-Muranyi 676·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2722·—. Losy tureckie 247·50. Ruble 254·—. Skoda 653·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 8 czerwca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 202·50. Tow dyskontowe 189·—.

Usposobienie: dość silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8 czerwca.

4-procentowa renta rosyjska 94·— rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; $4^1/_2$-proc. obligacye m. Warszawy 92·—; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 86·95; $4^1/_2$-proc. listy ziemskie 92·— rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 95·90 rb.; $4^1/_2$-procentowe listy miasta Warszawy 92·— rub.; $4^1/_2$-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 239·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 450·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 485·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 221·50 rub.; Cukrownia 875·— rb.; Starachowice 256·— rb.; Lilpop 141·— rb.; Rudzki 700·— rb.; Rudzki nowe 90·— rb.; Zawiercie 848·50 rb.; Żyrardów 292·50 rb.; Putiłów 145·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·18.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 8 czerwca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj —·— do —·—; pszenica na październik 11·43 do 11·44; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik 9·24 do 9·25; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik 8·24 do 8·25; kukurudza na lipiec 6·87 do 6·88; kukurudza na sierpień 7·— do 7·01; rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.

Oferty lepsze, chęć kupna dobra, usposobienie silne ciepło.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 maja 1911 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12·0 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.
12.30 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.14 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.20 rano (osob.) do Oświęcima.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
7.00 rano (posp. sezon.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
7.50 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8·20 r. posp. (posp.) z Karlsbadu do Lwowa. Kursuje od 1 czerwca do 15 września.
8.35 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.45 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.05 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 rano (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 pop. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.50 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
3.45 pop. (osob. sez.) do Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
5.38 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.41 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.

Przychodzą do Krakowa:

12·33 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
4.57 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z lini tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.32 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.42 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.18 r. (osob.) z Tarnowa.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.32 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
12.58 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.10 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.24 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.05 pop. (osob. sez.) z Zakopanego i Rabki od 15 czerwca do 30 września.
2.20 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii tranwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
5.50 r. (osob.) z Tarnowa. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.23 wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.06 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
8.05 wiecz. (posp.) ze Lwowa. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie.
8.23 wiecz. (posp. sez.) z Zakopanego i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·24 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.09 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Polsko-niemiecki
korespondent-buchalter
pierwszorzędna siła biurowa z 6cio letnią praktyką, poszukuje zajęcia na 2—3 godz. dziennie. Łask. zgłoszenia pod „Zdolność“ poste restante **Kraków**, za okazaniem kwitu ins. 4429 2 3

Do sprzedania
szafy, łóżka, biurko duże, umywalnie różne, lustra, stoły, stołki, parawaniki, kasa ogniotrwała, maszyny do szycia ręczne, nożne, pierścieniowe i krawieckie i różne rzeczy, oraz meble. Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli używanych lecz w dobrym stanie. Kraków, ul. św. Jana L. 14, sklep. 4435 3 10

Młoda
inteligentna gospodyni, samodzielna, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **A. Z.** poste restante **Kraków.** 4436 3 3

Do wynajęcia
od 1 lipca b. r. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia i łazienka, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia na II piętrze. 2 sklepy z pokojami oraz 1 sklep bez pokoju w nowo-wybudowanej realności w Podgórzu przy ul. Słowackiego Nr. 4, tuż **u wylotu nowego mostu na Wiśle.** Elektryczne oświetlenie oraz wodociąg w każdym lokalu. Wiadomość na miejscu. 4431 2 6

Miód!
I miód praśny w 5 kg. paczkach opłatnie za zaliczką 6 K., wysyła **Saffar Etel** M. Herincse Nr. 60, Węgry. 4437 2 3

Masło deserowe
najlepszej jakości kg. po 2·80 kor., w sezonie letnim, wysyła i przyjmuje umowy na całoroczną dostawę mleczarnia dworska Chorobrów, p. Sokal. 4438 2 3

Do sprzedania
mundur urzędnika sądowego szóstej rangi, galowy i służbowy. Wiadomość ul. Zwierzyniecka 25, w of., na dole u stróża, między 1 a 3 po poł. 4405 3 3

Biuro fabryczne
przyjmie pannę. Wymagane ładne pismo, znajomość języka polskiego i niemieckiego. Zgłoszenia pod **J. W.** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inseratow. 4406 3 3

Potrzeba zaraz
dwóch czeladników
dobrego introligatora i młodego ślusarza do robót budowlanych. Zgłoszenia pod firmą Józef Nowak, księgarnia w Orłowej (Śląsk austr.). 4415 3 3

Koncypienta
rutynowanego, poszukuje od 1 lipca lub sierpnia b. r. **adwokat Richter w Brzesku.** Warunki korzystne. 4364 3 6

Do wynajęcia
od 1 lipca 4 pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, spizarka, na II. piętrze, ulica Floryańska 15. 4401 4 4

Kancelarya miernicza
Bolesława Skąpskiego, rządowo upoważ. geometry
Kraków, ul. Karmelicka 22.
poszukuje rutynowanego **rysownika.** Zgłoszenia tylko pisemne z próbą wygotowanego planu. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4402 2 2

Mieszkanie
składające się z 4 pokoi, kuchni, łazni i t. d. elektryka, gaz, zaraz lub od 1 lipca do wynajęcia, Ul. Bonerowska 5. 4317 5 10

Do sprzedania
kilkadziesiąt wieszadeł z hakami niklowemi, różnej długości. Ul. św. Jana 14, handel mebli. 4344 5 5

150 tysięcy koron
do ulokowania na pierwszą hipotekę pierwszorzędnej realności w śródmieściu w Krakowie, poszukuje **Dom Handlowy Józefa Olkusznika,** Sławkowska 29, dom własny. Telef. 1554. 4334 5 6

Krynica - „Karolówka“
Najbliżej położona łazienek, z ładnym widokiem na park, poleca pokoje po bardzo przystępnych cenach. Hotel pension również na doby. — Restauracya w miejscu. 4440 3 6

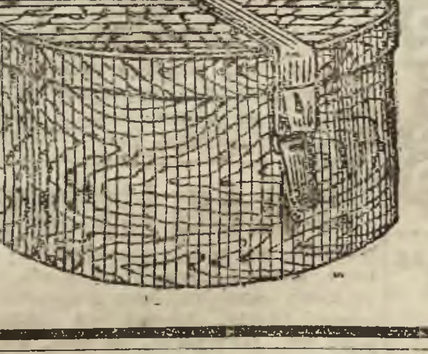
Zastępcy
rutynowanego, dobrze poleconego asystenta lub magistra młodszego, poszukuje na kilka tygodni apteka H. Nowaka w Gorlicach. 4443 2 4

„Nederlandsche Bankinstelling“
w Hadze, (Haag, Holand)
daje pożyczki na spadki, legaty i zapisy
na których ciąży użytkowanie dla osób trzecich lub podobne ograniczenie, tudzież na **dochody z fideikomisów.** Bardzo korzystne warunki. Zleceń niżej 10.000 K nie przyjmuje się. Zgłoszenia i wszelką korespondencyę przyjmuje biuro wyjaśnień **Gustaw Bunzl, Wiedeń, I., Renngasse 2.** 3741 10 0

Przy zakupnie należy żądać we własnym interesie wyrobów fabryki „Vistula“, Kraków, Krowoderska 41.

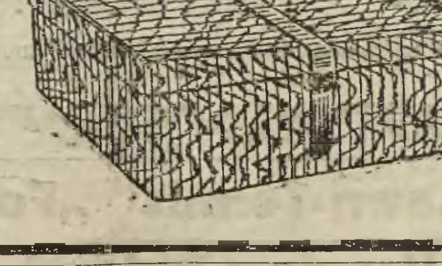
Popierajmy przemysł krajowy!!
„VISTULA“
Pierwsza fabryka pudełek drewnianych
Spółka z ogr. odp.
w Krakowie, ulica Krowoderska l. 41.

Tylko pudła opatrzone obok uwidocznionym znakiem ochronnym krajowym pochodzą z fabryki „Vistula“ jedynej w Galicyi, Kraków, ul. Krowoderska 41.



LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ.
(Krajowy znak ochronny)

poleca pudła na kapelusze i do podróży, lekkie, trwałe, nieprzemakalne, po najniższych cenach. Przyjmuje naprawy pudeł. Biuro zamówień przy Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków. Karmelicka 15, parter oficyny. Telef. 1040. 4219 4 0



M. Beyer i Spółka
Kraków, Sukiennice 12-14.
Skład płócien i bielizny damskiej, męskiej i dziecięcej...... Całe wyprawki dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie. 3101 16 0

!! Głośna nowość !!
ADAM ŁADA CYBULSKI
W BAGNIE POLSKIEJ SZTUKI
Rzecz o c. k. Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.
Cena 2 K. 4350 3 3 **Do nabycia we wszystkich księgarniach.**

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą:
D. Buchner
na parterze w realności mojej pod l. 23 na Stradomiu przeniosłem do tego samego domu na 4298 2 4
I-sze piętro
obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję tanio i daję na spłaty miesięczne. Nadszedł świeży transport towarów na porę wiosenną i letnią, jako to angielskie materye wełniane i jedwabne na kostyumy, oraz nowości w sukniach koronkowych, tiulowych, w popelinach, voile i batyście, zefirze i surowym jedwabiu na kostyumy i na ubrania męskie.
Wielki wybór **dywanów, kap pluszowych i koronkowych, portyer, stor** tiulowych i **firanek** po znacznie zniżonych cenach.
Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci **D. Buchner.**

Cegielnie
Fabryki dachówek, dren, wapna
buduje i urządza
Inżynier Roman Z. Ciesielski
Warszawa, ulica Mokotowska 54.
Kraków - - ulica Batorego l. 26.
198 **Telefon Nr. 1079.** 25 0

Proszę spróbować KORFFA KAKAO
Anno 1811.
AMSTERDAM
smakuje bowiem najlepiej!
Gwarancya: 100 letnie doświadczenie.
2635 10 13

Cooo?... Tatuś pozwolił! Jest to przecież Jacobi —
Antynikotynowe tutki do papierosów!!
1521 17 26



Prawdziwe tylko w skrzyneczkach na papierosy z nazwiskiem
Jacobi!!

Zakład pogrzebowy „Concordia“ JANA WOLNEGO
Plac Szczepański L. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.
Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 134 0
W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

Piękne obszerne mieszkanie
o 3 lub 4 pokojach, z wodociągiem i elektryką, z przynależnemi ubikacyami i łazienkami, niedrogo od 1 lipca lub później do wynajęcia. Ulica Mickiewicza l. 26 w Podgórzu. — Wiadomość w aptece K. Łuczki. 4258 4 4

Panna
pisząca biegle na maszynie znajdzie natychmiast umieszczenie w biurze technicznem. Zgłoszenia tylko listowne pod **G. G.** przyjmuje Adm. N. Ref. 4432 3 3

Kupuję i ściągam
pretensye hipoteczne, spadkowe i wierzytelności sądowe. — Zgłoszenia pod: **„Cesyonaryusz“** poste restante **Kraków-Podwale.** 4216 2 2

Apteka pod „Gwiazdą“ w Wadowicach
poszukuje zaraz **asystenta farmacyi.** Zgłoszenia do Władysława Hommégo, aptekarza w Wadowicach. 4310 5 5

Lokal wielki
na skład wraz z piwnicą obszerną do **wynajęcia zaraz.** Wiadomość u p. Linkera, Jagiellońska 7. 4473 2 3

Pianino
Braci Stingl, czarne, inkrustowane; fortepian Małecki et Szreder mah.; komp. salon mebli w czarnym drzewie; urządzenie biurowe mah. i dębowe; sypialnie dębowe, jesionowe i orzech.; jadalnia barokowe i inne; garnitur orzech. ze stołem Bidermajera, wózek dla chorego; sekretarki; serwantki ant.; dywany; świeczniki; lampy i t. p. tanio do sprzedania **w konc. Zakładzie sprzedaży i kupna M. Teleszníckiej, ul. św. Jana 2, I. piętro.** 850 11 0

Założony w r. 1872
Zakład artystyczno-kamieniarski BRACI TREMBECKICH

Kraków, ul. Rakowicka 7, tel. 462.
wykonuje grobowce i pomniki, tak w miejscu jak na prowincyi, oraz poleca wielki wybór pomników gotowych z piaskowca, marmuru i granitu 161 54 300

Faeton
(do powożenia) lekki, w zupełnie dobrym stanie, oraz eleganckie półszorki, tanio do sprzedania. Wiadomość: W. Bujański, Hotel Drezdeński. 4287 3 3

Do wynajęcia: W Prądniku Cz., Warszawskie 209 (10 minut omnibusem), suche, słoneczne mieszkanie z ogrodem. Dwa lub trzy pokoje i kuchnia. Pokój kawalerski. 4080 5 5

Do wynajęcia każdego czasu 2 pokoje słoneczne frontowe i kuchnia. Wiadomość w Podgórzu, ul. Kopernika l. 3. 4303 3 3

Dr Józef Biały
adwokat w Radłowie
przyjmie **koncypienta.** Posada do objęcia zaraz lub od 1 lipca 1911. 4450 2 3

Zarząd dóbr w Miżyńcu
ma na sprzedaż masło deserowe najlepszej jakości w 5 kg. paczkach po 2·80 kor., zaś kuchenne po 2·40 kor. 4441 2 4

Potrzebny jest do budowy przemysłowej doświadczony
technik budowlany.
Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw i podaniem warunków najpóźniej do 15 czerwca pod: Fach pocztowy 222, Borysław. 4458 2 3

Apteka w Krakowie
przy ul. Krowoderskiej, z powodu śmierci właściciela do wydzierżawienia. Poszukiwany tymczasowy odpowiedzialny zarządca. Zgłoszenia Emilia Łapińska, Kraków. Krowoderska 181. 4461 2 3

Małą willę
murowaną w Zakopanem sprzedam, wydzierżawię lub zamienię za dopłatą. — Warszawa, Wilcza 79, m. 5. 4468 2 3

ZAKOPANE. Obrochtówka
ul. Chałubińskiego
Pensyonat Leśniewiczówien
4080 otwarty przez cały rok. 5 6
Ceny przystępne.

ARTYSTYCZNE
skromne i wytworne
UMEBLOWANIE
Józef Sperling
Kraków, Dunajewskiego 7.
39 104 0

Figol
Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.
Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra“. Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 42 50

3 pokoje
kuchnia, z komfortem **zaraz** lub od 1 lipca do wynajęcia. Kołłątaja 9. 4249 5 5

Poszukuje się kupna
lub dzierżawy majątku w zachodniej Galicyi, ile możności w pobliżu Krakowa, od 50 do 100 morgów ornej ziemi z zabudowaniami. Zgłoszenia pod: **Rolnik** poste restante Kęty. 4107 6 6

Młyn parowy Nowe-Miasto
poszukuje **przemiałowców** na sezon 1911/12. 4275 3 3

Posada
rutynowanego koncypienta do objęcia zaraz w kancelaryi adwokackiej na prowincyi. Zgłoszenia **tylko** listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **4277.** 4277 4 4

Letnie mieszkania
do wynajęcia tuż pod Rabką. Wiadomość: **H. L.,** Kraków, Garbarska 5, parter. 4328 3 3

Słynne z dobroci
cukry deserowe
Józef Siermontowski
430[illegible] **Kraków, ulica Bracka.** 4 10

OLEJ przeciw kurzowi
który zapobiega unoszeniu się **kurzu** przy zamiataniu
polecają
Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.
Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za 4 K opłatnie. 4323 1 0

Potrzebny agronom
kawaler, z kilkuletnią praktyką, do pomocy w gospodarstwie. Zgłoszenia listowne przyjmuje Księgarnia Literacka, Kraków, ul. Szewska 11. 4467 2 3

Wycieczki
przybywające do Krakowa
znajdą doskonały i tani wikt **w Kuchni Jarskiej „Przyroda“, ul. św. Krzyża 7 (róg Mikołajskiej).**
Osobna sala dla Uczestników wycieczek. Oferty szczegółowe na żądanie wysyła się odwrotnie. 184 12 0

Pomocnika fryzyerskiego
i praktykanta przyjmie zaraz J. Kawecki, fryzyer, Jaworzno. 4460 2 3

ZAKOPANE
Willa „MARYA“
Pensyonat Buchowieckich
cały rok otwarty. Pokoje słoneczne, kuchnia doskonała. 3688 9 10

Rządcy kontrolora gospodarczego
poszukuję od 1 lipca. Wymagana średnia lub wyższa szkoła rolnicza i conajmniej 3 lata praktyki samoistnej w postępowych gospodarstwach; wiek nie powyżej 35 lat. Pensya 2400 K; posada dla kawalera lub żonatego. — Zgłoszenia tylko piśmienne adresować: **W. Uznański, Czudec.** 3903 6 10

Realność
składająca się z 22 morgów pola w Zawadzie, pow. Frysztat (Śląsk austr.), w środku gminy położona, dom murowany (2 izby, kuchnia, sień, stajnia na konie, i stajnia na krowy, wszystko sklepione), papą kryty, nadający się na urządzenie piekarni lub sprzedaży różnych towarów i t. p., jest z wolnej ręki zaraz za 26.000 koron do sprzedania. Gotówka potrzebna 21.300 kor. Przy tejże realności jest piękny sad owocowy i drzewa na opał podostatkiem. Ze szkołą graniczy tylko przez płot, ¾ godziny pieszo ze stacyi Piotrowic, a 1 godzina drogi do miasta Frysztat. Wiadomość u właściciela Fr. Balzara, gospodnika w Cieszynie, Brandys, ul. Skałeczna 16. 4414 3 10

Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon 759. 4 128 0

Wielki wybór
ledowni pokojowych
poleca firma 171 18 0
W. Halski, Kraków, Sukiennice 21, 22
Cenniki na żądanie franco!

W niedzielę dnia 18 czerwca 1911 o godz. 4 po poł. odbędzie się w sali posiedzeń Rady miejskiej
Walne Zgromadzenie
Członków Krakowskiego Towarzystwa Oświaty Ludowej
Porządek dzienny:
1. Zagajenie Zgromadzenia przez Przewodniczącego;
2. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z dnia 22 maja 1910;
3. Sprawozdanie z czynności Zarządu Głównego za rok 1910;
4. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej za r. 1910;
5. Wybory w miejsce ustępujących Członków Zarządu;
6. Wybory Komisyi kontrolującej;
7. Wnioski Zarządu i Członków Towarzystwa.

Kraków, dnia 30 maja 1911.
Dr Bolesław Wicherkiewicz przewodniczący.
4510

W pałacu Spiskim w Krakowie
Rynek główny Linia C-D
do wynajęcia każdego czasu na I. piętrze obszerne, widne lokale na magazyny, sklepy i wogóle przedsiębiorstwa przemysłowe, między innymi sala mająca 170 m., nadto na II. piętrze lokal, złożony z jednej wielkiej sali oraz dwóch pokoi, przedpokoju i nyży. Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata dra **A. Rowińskiego,** Plac Szczepański l. 6, II. piętro, po godzinach od 3—5 po południu. 4517 1 10

Dr Tadeusz Zapała
4511 otworzył 1 5
kancelaryę adwokacką
w Krakowie
przy ul. św. Krzyża l. 7 róg Mikołajskiej.
przesiedliwszy się z Nowego Targu

Tylko suchy strudel
domowej roboty z firmą **Kazimiery Matczyńskiej w Kołomyi,** robiony przez b. uczennice szkoły kucharskiej, jest z wyglądu i smaku łudząco podobny do ciastka francuskiego. Pudło na 12 osób z 12 przepisami kosztuje 1 K, 20 pudeł franco koleją do każdej stacyi. Dla pp. odsprzedających osobna umowa. 3946 7 0

Ważne dla letników.
W pięknej i górzystej okolicy nad Popradem, wśród lasów szpilkowych, są do wynajęcia mieszkania letnie we willi, składające się z 3 pokoi i kuchni, i 2 pokoi i kuchni. Zgłoszenia przyjmuje właściciel M. Kaczmarczyk w Piwnicznej. 4463 2 3

Pokój umeblowany
na II piętrze przy ul. Jana 26, do wynajęcia zaraz. 193 14 0

Dwa obrazy
Wit. Pruszkowskiego do sprzedania. Bazar „pod złotym Jeleniem“, ulica św. Anny l. 3. 182 17 0

Biuro pośrednictwa pracy pomocników fryzyerskich w Krakowie
zawiadamia pomocników, iż jest do objęcia kilkanaście posad. Zgłoszenia: Kraków, Grodzka 35, I p. 207 2 0

Uczeń
wojskowej wyższej szkoły realnej, będzie udzielać lekcyj w Krakowie podczas wakacyj w domach prywatnych, uczniom klas niższych. Zgłoszenia pisemnie lub ustnie pod adresem: Rybka, Grodzka 32. 206 2 0

Modystka z Warszawy!
Stanisława Witkowska
poleca kapelusze damskie
Przyjmuje do ubierania i przerabiania
Karmelicka 34, (parter).
3613 9 0

Telefon 121 Telegr. Józefici Kraków.
Zakład ogrodniczy św. Józefa
dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka 66

poleca: **nasiona**, cebulki, sadzonki, rozsadę, **szczepy**, krzewy, róże, rośliny doniczkowe i podejmuje się urządzania ogrodów. Obsadzania żardynier, skrzynek, balkonów i grobów oraz **dekoracyi sal** i kościołów. Wielki wybór wiązów ciętych—Bukiety i wieńce od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Na żądanie cenniki darmo i opłatnie. Zakład utrzymuje z własnej pracy około 80 sierot.

Członków b. krajowego Towarzystwa budowlanego dla robót wodnych i lądowych

zapraszam uprzejmie

na Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w dniu **22 czerwca 1191** w kancelaryi adw. Dra St. Rowińskiego w Krakowie, Plac Szczepański l. 6, o godz. **5** po poł., z następującym

porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie rachunków likwidatora do wiadomości, i udzielenie mu absolutoryum.
2. Rozwiązanie Towarzystwa.
2. Wnioski co do nadwyżki wpływów.

W razie gdyby o oznaczonej godzinie nie zebrał się komplet statutem wymagany, odbędzie się następne walne zgromadzenie w tym samym dniu i miejscu, o godzinie 5½, po poł., z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na komplet.

Adwokat Dr St. Rowiński, jako likwidator Towarzystwa. 4505

L. 51683/911. 4486 1 3
Prez.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydyum Magistratu miasta Krakowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** w X. klasie rangi z płacą 2200 K z dodatkiem kwaterowym 768 koron i z prawem do trzech trzechleci po 200 K rocznie.

Kandydaci na tę posadę obok warunków ogólnych, jak wiek poniżej lat 40, obywatelstwo austryackie, nie poszlakowane życie i zdolność fizyczna, wykazać się winni z uzyskania dyplomu weterynaryjnego i ze złożenia egzaminu, wymaganego dla otrzymania stałej posady weterynaryjnej w publicznej służbie przy urzędach administracyjnych.

Posada będzie nadaną narazie prowizorycznie, a po upływie roku zadowalniającej służby nastąpić może stabilizacya z wliczeniem czasu służby prowizorycznej do czasu policzalnego przy wymiarze emerytury.

Podania zaopatrzone w metrykę urodzin, świadectwa z ukończonych studyów, ze złożonych egzaminów i z dotychczasowej praktyki, świadectwo zdrowia, tudzież krótkie curriculum vitae wnosić należy do Prezydyum Magistratu w terminie do **30 czerwca b. r.**

Kraków, dnia 4 czerwca 1911.

L. E. XIV. 1740/10. 4494
14

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powszechnego Związku kredytowego w Podgórzu, zastąpionego przez adw. Dra Ferbera w Podgórzu, odbędzie się **dnia 14 lipca 1911 r. o godzinie 10 przed południem** w sądzie niżej wymienionym, przy ul. św. Jana l. 22, I piętro, Nb. 34, licytacya realności lwh. 1931 w Krakowie, parcele 593/3, skład drzewa i 2044/1, bud. i 2044/2 bud. obszaru łącznego 1140 m.² Dwupiętrowa kamienica przy ul. Starowiślnej l. 53 liczba kons. 415, Dz. VIII z oficyną parterową i dwupiętrowym budynkiem przeznaczonym na skład maszyn, oraz szopą i parkanem wraz z przynależnościami, składającemi się z dwuramiennika gazowego, kandelabru mosiężnego o 4 płomieniach, 6 jednoramienników gazowych i windy z kranikiem.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 98.195 koron, przynależności zaś na 353 koron.

Najniższa cena wynosi 49.274 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jednocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr 41.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział XIV.
Kraków, dnia 7 maja 1911.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rzadca drukarni L. K. Górski.